Dziś Strona Literacka i Kurjer Kobiecy. Cena egz. 15 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXV | Niedziela 29 lipca 1934 r. | Nr. 205

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 75. | P.K.O. 302.712 | Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7 Rękopisów redakcja nie zwraca.

Sytuacja w całej Austrji opanowana



VON SCHUSCHNIGG.
kandydat na kanclerza.

ZACIEKŁE WALKI W STYRJI.

LONDYN, 28.7. Korespondent Reutera w Wiedniu donosi, że oddziały powstańcze narodowych socjalistów urządziły główną kwaterę w Bleiburgu.

Wojska rządowe podjęły dziś o świcie atak na miasto. Zaciekłe walki trwają. Po obu stronach są ciężkie straty.

Wojska rządowe wkroczyły do Klagenfurtu.

Klagenfurt, po polsku Celowiec, główne miasto Karyntji, leżące w pobliżu jeziora Klan i Wortheb. Posiada 26.000 mieszkańców Odległość od Wiednia wynosi 417 klm.

Bleiberg jest dużą wioską w Karyntji, oddaloną od Villach o 15 klm na zachód. Mniejwięcej taka sama odległość dzieli Bleiberg od granicy włoskiej.

ATAK WOJSK RZĄDOWYCH NA LEOBEN.

WIEDEŃ, 28.7. (PAT). „Reichspost" podaje opis zajść w Leoben. Akcja narodowych socjalistów rozpoczęła się popołudniu 25 b.m. przez urządzenie generalnego apelu. Wkrótce zaczęły krążyć uzbrojone patrole narodowych socjalistów, które atakowały brutalnie wszystkich funkcjonarjuszy państwowych. Dnia następnego o godz. 9 rano nadeszły posiłki wojskowe.

Gdy wojsko wkroczyło do Leoben, padły strzały z poszczególnych domów, a także z wieży kościoła ewangelickiego. Wojsko i żandarmerja przy pomocy artylerji zaatakowały wieżę kościoła ewangelickiego i zmusiły strzelających do ucieczki.

Na dworzec w Leoben nie mógł od rana zajechać żaden pociąg, ponieważ narodowi socjaliści wysadzili w pobliżu Leoben most w powietrze. Ostrzeliwali oni z drzew i ukrytych rowów żołnierzy, skutkiem czego armja poniosła straty, które obliczają na 35 rannych. Obecnie panuje w Leoben i okolicy najzupełniejszy spokój.

MASOWA UCIECZKA HITLEROWCÓW.

WIEDEŃ, 28.7. (PAT). „Weltblatt" donosi z Maryboru (Marburg): od wczoraj przekraczają granicę jugosłowiańską setki partyzantów narodowo - socjalistycznych, uciekających ze Styrji. Jugosłowiańska straż graniczna rozbraja ich i internuje.

Wielu narodowych socjalistów przebyło wpław w nocy rzekę Murę w pobliżu rynsztunku. Zostali oni również aresztowani i rozbrojeni. Liczba zbiegów dochodzi już do kilkuset. Jugosłowiańska straż graniczna została wzmocniona.

POGOTOWIE ARMJI WŁOSKIEJ.

RZYM, 28.7. (PAT). Na czele wojsk włoskich, zgrupowanych w Bolzano, stoi gen. Pariani, były szef misji wojskowej w Albanji. Na czele oddziałów, zgrupowanych w Udine — gen. Graziani, b. dowódca armji, która zajęła w swoim czasie Cyrenajkę.

V. PAPEN NIE PRZYBYŁ DO WIEDNIA.

WIEDEŃ, 28.7. (PAT). Wiadomości, jakoby rząd austrjacki odmówił wicekanclerzowi Papenowi agrement, nie sprawdzają się. Desygnowany na posła Rzeszy przy rządzie austrjackim v. Papen miał przylecieć dziś do Wiednia celem wzięcia udziału w pogrzebie kanclerza Dollfussa, lecz zaniechał tego zamiaru.

ŚLEDZTWO.

WIEDEŃ, 28.7. Śledztwo w sprawie zamachu i mordu dało już pewne konkretne wyniki. Ustalono przedewszystkiem, że bezpośrednim mordercą kanclerza jest Otton Panett, który ongiś służył w tym samym pułku strzelców tyrolskich, co i kanclerz Dollfuss.

Stwierdzono także, że większość zamachowców składała się z byłych żołnierzy armji związkowej, wydalonych z szeregów za knowania narodowo - socjalistyczne. W poniedziałek spiskowcy znaleźli w swych skrzynkach w bramach domu zawiadomienia, by w południe zebrali się w umówionem miejscu.

Wchodząc do gmachu urzędu kanclerskiego, zamachowcy rozbrajali policjantów, powołując się na rozkaz prezydenta policji Steinhäusla i inspektora Gotzmanna. Obaj ci dygnitarze zostali aresztowani za bezczynność podczas zamachu.

W sprawie samego mordu stwierdzono niezbicie, że żaden z dwu postrzałów, jakie otrzymał kanclerz, nie był śmiertelny. Kula, która naruszyła kręgosłup spowodowała jedynie porażenie kończyn górnych, a śmierć nastąpiła wskutek upływu krwi. Gdyby więc mordercy zgodzili się na wezwanie lekarza, kanclerza Dollfussa daloby się niewątpliwie uratować.

SYTUACJA OPANOWANA.

WIEDEŃ, 28.7 (tel. wł.). Na południu Austrji sytuacja została opanowana. Do Jugosławji zbiegło około 1000 austrjackich narodowych socjalistów.



Zwłoki kanclerza d-ra Dollfussa w trumnie, przy której pełnią straż żołnierze armji związkowej.

Pogrzeb kanclerza Dolfussa.

WIEDEŃ, 28.7 (tel. wł.). Dzisiejszy dzień przeszedł w Wiedniu pod znakiem uroczystości żałobnych ku czci zamordowanego kanclerza Dollfussa.

Na ulicach Wiednia od wczesnego rana widać tłumy ludzi, obserwujące przygotowania do pogrzebu.

Uroczystości pogrzebowe rozpoczęły się przed ratuszem, gdzie wystawiona została trumna ze zwłokami kanclerza. Trumna okryta była sztandarem państwowym. Obok trumny złożono wiele wieńców wśród których zwracał uwagę wieniec z czerwonych róż, złożony przez żonę kanclerza. Przemówienia przed ratuszem wygłosili: prezydent Miklas, ks. Starhemberg, burmistrz Wiednia Schmitz i naczelnik kraju Reiter.

Po przemówieniach przedefilowały przed zwłokami organizacje wojskowe.

O godz. 4 popoł. olbrzymi kondukt żałobny ruszył w kierunku katedry św. Szczepana. Za trumną jechało 13 wozów z wieńcami, następnie postępowała p. Dollfussowa, prowadzona przez gen. Stottingera, dalej rząd, przedstawiciele wojska, korpus dyplomatyczny i td. Na domach powiewają wszędzie flagi żałobne. Wzdłuż ulic, któremi postępował orszak żałobny ustawione były tłumy publiczności, oddające ostatni hołd zwłokom kanclerza.

Po odprawieniu w katedrze modłów żałobnych przez kardynała Innitzera, wygłoszeniu podniosłego przemówienia uformował się kondukt i ruszył na cmentarz w Hitzing. Zwłoki złożono narazie w tymczasowym grobie. Będą one przeniesione później do niewykończonego jeszcze kościoła, gdzie spoczną obok zwłok ks. Seipla. Uroczystości pogrzebowe zakończyły się o godz. 19.30.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 28.7. (PAT). Dzisiaj odprawiona została żałobna msza święta w kościele św. Krzyża przez ks. arcybiskupa Galla za spokój duszy ś. p. kanclerza Dollfussa. Na nabożeństwie obecni byli przedstawiciele Rządu z premjerem Kozłowskim na czele.

Powrót min. Becka

WARSZAWA, 28.7 (tel. wł.). Dziś rano powrócił do Warszawy z podróży do Tallina i Rygi p. minister spraw zagranicznych Józef Beck z małżonką.

Min. Beck wraz z towarzyszącemi mu osobami opuścił Rygę wczoraj o godz. 3 m. 10 w poł.

Do granicy towarzyszył ministrowi poseł polski w Rydze Beczkowicz.

ś. † p.

ROMAN GÓRSKI

kupiec, obywatel m. Sosnowca, b. starszy Cechu rzeźniczo - wędliniarskiego, opatrzony św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu, dnia 28.VII 1934 r., przeżywszy lat 55.

Eksportacja drogich nam zwłok z domu żałoby przy ul. Aleja 5 do kościoła parafjalnego w Sosnowcu nastąpi dnia 31.7, t. j. we wtorek o godz. 9 rano. Odprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy nastąpi tegoż dnia o godz. 5 popoł.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych pozostali w nieutulonym żalu

ŻONA, DZIECI I RODZINA

Goering chce zostać
WICEKANCLERZEM.

BERLIN, 28.7 (tel. wł.). Min. Goering zażądał dla siebie stanowiska wicekanclerza po v. Papenie.

Właściciele kopalń angielskich
PRZYBĘDĄ DO POLSKI.

LONDYN, 28.7. (PAT). Komisja ekspertów brytyjskich związku właścicieli kopalń węgla odbyła wczoraj posiedzenie, na którem rozpatrywała wystosowane przez Polską Konwencję Węglową zaproszenie przyjazdu reprezentantów brytyjskich do Polski. Korespondent P.A.T. dowiaduje się, że postanowiono zaproszenie przyjąć i wysłać odpowiednią delegację brytyjskiego przemysłu węglowego do Warszawy w drugiej połowie września.

Stracenie bojowca
U. O. N.

LWÓW, 28.7. (PAT). Dziś nad ranem na dziedzińcu więzienia karno-śledczego we Lwowie stracono skazanego na śmierć przez sąd przysięgłych 26-letniego Stefana Korpana, rolnika, członka O. U. N., skazanego na śmierć za skrytobójcze morderstwo, dokonane na osobie komendanta posterunku policji w Wybranówce starszego przodownika Wróbla. P. Prezydent R. P. nie skorzystał z prawa łaski, wobec czego wyrok wykonano.

Polska — Danja 3:1

WARSZAWA, 28.7. (Tel. wł.). W piątek rozpoczął się międzynarodowy mecz tenisowy: Polska — Danja. W pierwszym dniu Tłoczyński pokonał Jacobinia; Hebda grał z Urlichem, spotkanie to jednakże zostało przerwane i dokonane dzisiaj zakończyło się ono również zwycięstwem Polaka. Dzisiaj w drugim dniu Kraln winkler - Sperling pokonała Jędrzejewską w stosunku 7:5; 6:4.

W grze podwójnej zwycięstwo odniosła para polska: Tłoczyński—Hebda w stosunku 6:4, 6:2, 2:6, 6.3. Ogólny wynik meczu w drugim dniu 5:1 dla Polski.

Sowiecka eskadra lotnicza
przybyła do Warszawy.

WARSZAWA, 28.7. (PAT). Dziś o godz. 16 przyleciała do Warszawy sowiecka eskadra lotnicza, złożona z 3-ch samolotów 4-rosilnikowych.

Na czele delegacji sowieckiej stoi zastępca szefa sztabu głównego armji czerwonej Miezeninow. Pozatem przylecieli szef sztabu lotnictwa Thrypin, szef działu transportowego lotnictwa cywilnego Anwelt. Ogółem przyleciało 29 osób.

Delegację powitał ambasador sowiecki Dawtian z członkami ambasady, dyrektor departamentu aeronautyki w Min. spraw wojskowych generał Rayski, dyrektor departamentu lotnictwa cywilnego w Ministerstwie komunikacji pułkownik Turbiak, dowódca 1 pułku lotniczego pułkownik Kalkus, oraz oficerowie wojsk lotniczych. Po powitaniu orkiestra 30 p.p. odegrała hymn sowiecki i polski.

Następnie zastępca szefa sztabu armji czerwonej Miezeninow w towarzystwie generała Rayskiego i przybyłych osób przeszedł przed frontem kompanji chorągwianej 30 p.p. oraz przed frontem eskadry 1 pułku lotniczego.

Pogrzeb narodowy
MORSZ. LYAUTEY'A.

PARYŻ, 28.7. (PAT). Dziś odbyło się pod przewodnictwem ministra Cheron'a posiedzenie rady gabinetowej, na którem postanowiono sprawić marszałkowi Lyautey'owi pogrzeb narodowy. Pogrzeb odbędzie się w czwartek 2 sierpnia w Nancy na koszt państwa. W uroczystości żałobnej weźmie udział prezydent republiki Lebrun. W czasie uroczystego pogrzebu wygłoszone będzie tylko jedno przemówienie, które wypowie minister wojny marszałek Petain w imieniu rządu. Postanowiono pozatem, że dzień pogrzebu będzie uznany za dzień żałoby narodowej.

Powódź w Warszawie
w imaginacji korespondenta angielskiej agencji.

WARSZAWA, 28.7. — Włosy wyrywa niewątpliwie sobie z głowy korespondent warszawski angielskiej agencji Reutera, który bawi obecnie na wywczasach. Wyjechał z Warszawy, pozostawiając wakacyjnego zastępcę. Był spokojny, że wszystko będzie załatwione należycie. Rozpoczyna się klęska powodzi i od tej chwili rozpoczynają się **niebywałe wyczyny wakacyjnego zastępcy p. S.**

We wtorek mknie na drutach telegraficznych do Londynu depesza, w której donosi, że stoi na moście Kierbedzia, i widzi, jak **na wzburzonych falach Wisły płynie kilkaset trupów.** Naliczył ich 600...

Na drugi dzień wszyscy inni korespondenci w Warszawie zostali przez swe redakcje telegraficznie zrugani za to, że nie podali tak sensacyjnej wiadomości. Tłumaczą się, jak mogą, że to kłamstwo.

Ale nie na tem koniec. W środę nowa depesza do agencji donosi, że **na dachach w Warszawie siedzi przeszło 11 tysięcy ludzi, oczekujących pomocy. Warszawa zamieniła się w jezioro, mające około 100 klm. długości, a 50 szerokości...**

Z Londynu rozpoczyna się nowy atak na korespondentów, którzy nie mieli tak bujnej fantazji. Do jednego z nich, tego, który za pismami polskiemi podał, że w powiecie Warszawskim z inwentarza zatonęła jedna kura, telefonuje redakcja z Londynu. Redaktor rozpoczyna rozmowę od słów: „Ja takiego korespondenta, jak Pan, nie potrzebuje. Nie podał Pan najwięcej sensacyjnych wiadomości"...

— Ależ to wszystko, od początku do końca, kłamstwo!...

— **Reuter nigdy nie kłamie!** — brzmi lakoniczna odpowiedź.

Dalszego ciągu tej rozmowy nie podamy.

I jeszcze jeden ostatni strzał pełen grozy. Oto w jednej z miejscowości, bliżej jednak nieokreślonej, **miało się utworzyć wielkie, czarne jezioro z trupów i bydła...**

Opadnięty wreszcie przez korespondentów angielskich polaków, którzy robili mu gorzkie wymówki za to, że naraził ich na masę nieprzyjemności, p. S. najspokojniej odparł:

— Czego chcecie odemnie? Umieściłem Polskę na mapie. Dzięki moim depeszom w całej Anglji wszyscy, od paru dni, mówią o Polsce.

Nowy lot
DO STRATOSFERY.

RAPID CITY, 28.7. (Stan Dakota) (PAT). Dziś o godz. 5.50 wystartował olbrzymi balon stratosferyczny do lotu w stratosferę. Balon ma osiągnąć wysokość 24 kilometrów.

RAPID CITY, 28.7. (PAT). Według nadeszłych wiadomości, balon stratosferyczny osiągnął już wysokość 15.400 stóp. Lotnicy zamierzają dotrzeć na wysokość 70 tys. stóp.

PROGRAM RADJOWY

ŚWIĘTO „ŻYCIA MASZYN".

Podczas dzisiejszego koncertu muzyki polskiej, jaki będzie nadany o godz. 18.15, usłyszymy Suitę fortepianową „Życie maszyn" młodego kompozytora Wł. Szpilmana, sosnowiczanina.

NIEDZIELA, 29 LIPCA 1934 R.

8.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" — 8.35 Muzyka — płyty — 8.38 Gimnastyka — 8.53 Muzyka — płyty — 9.20 Chwilka pani domu — 9.25 Muzyka — płyty — 10.30 Nabożeństwo z klasztoru O. O. Franciszkanów w Panewnikach - Ligocie — 11.57 Sygnał czasu — 12.00 Hejnał — 12.05 Komunikat meteorologiczny — 12.10 Poranek muzyczny w wyk. ork. symf. P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego z udziałem Julji Mechówny — śpiew — 13.15 Pogadanka p. t. „Rola muzyki w filmie" — wygł. dr. Zofja Lissa — 13.25 Transmisja z sali Rady miejskiej w Warszawie otwarcia walnego zjazdu Związku rezerwistów — 14.00 „Wśród lasów i jezior wielkopolskich" — wygł. prof. Jan Kilarski — 14.15 Koncert muzyki ludowej — 15.00 „Żniwa" — feljeton wiejski prof. Stefana Biedrzyckiego — 15.15 Muzyka — 15.45 Skrzynka pocztowa — 16.00 Muzyka lekka w wyk. Ork. Tadeusza Sygietyńskiego z udziałem Tadeusza Olszy — piosenki — W przerwie: transmisja fragmentu międzypaństwowego meczu tenisowego Polska — Danja — 17.10 Reportaż muzyczno — literacki p. t. „Wycieczka do kraju Bolera (Madryt, Sewilla, Grenada)" w oprac. J. Kontera i A. Koncewicza — 18.00 Fragment teatralny — 18.15 Polska muzyka fortepianowa w wyk. Marji Barówny — 18.45 „Przybysz" (St. Przybyszewski) — wygł. dr. Henryk Palmbach 19.00 Rozmaitości — 19.15 Muzyka lekka w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego z udziałem Jadwigi Radwanówny — piosenki — 20.00 „Myśli wybrane" 20.02 Feljeton — 20.12 Koncert popularny w wyk. ork. symf. P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota z udziałem Anatola Wrońskiego — śpiew 21.00 Capstrzyk marynarki wojennej z Gdyni — 21.02 „Na wesołej lwowskiej fali" — 22.00 Wiadomości sportowe — 22.30 Muzyka taneczna z kawiarni „Monopol" w Katowicach — 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej — 23.05 Muzyka taneczna z kawiarni „Europa" w Ciechocinku.

FR. HARPER

Wytworny włóczęga.

Powieść współczesna.

(40)

Doliński nie odwrócił się. Ten pan musiał się pomylić i wziął go za kogo innego.

Nadeszła 17-tka. Wsiadł i pojechał na Żoliborz.

* *

Ulicę Leśną niełatwo było znaleźć. Konduktor tramwaju wiedział tyle, że trzeba dojechać do ostatniego przystanku.

Żoliborz zaczyna się od Cytadeli. Zupełnie nie znał tego przedmieścia Wielkiej Warszawy, które rozłożyło się na pustem doniedawna, piaszczystem i golem przedpolu fortecy, które rozrastając się w amerykańskiem tempie obecnie pochłonęło daleki Marymont i część jego lasów. Mijał kokieteryjne wille, nawskroś współczesne ogromne bloki spółdzielni mieszkaniowych zbudowanych w kształcie łuku, bez podwórz wewnętrznych. Tramwaj dojechał do ronda, tu linja kończyła się. Podszedł do taksówki samotnie stojącej na rogu i zapytał szofera.

— Nie wiem, proszę pana. Tu co tydzień powstają nowe ulice.

Po drugiej stronie ulicy był sklep, wszedł.

— To niedaleko stąd. Pójdzie pan prosto, pierwsza ulica na lewo i od tej pierwsza na prawo — jest Leśna.

W ciągu dziesięciu lat powstało tu nowe miasto. Szerokie ulice obsadzone drzewami, wille i kolonje schowane w ogrodach, miejscami stary drzewostan. Minął kilka wzorowo urządzonych szkółek i oranżeryj. Atmosfera wielkiego miasta jeszcze tu nie dotarła. Na ulicach prawie niema ruchu. Cisza, powietrze przepojone zapachem wsi.

Bez trudu znalazł Leśną. Prawa strona szerokiej a krótkiej ulicy była niezabudowana i tylko podzielona na parcele. Po lewej stało sześć will. Wszystkie w głębi ogrodów, oddzielone od chodnika sztachetami, albo siatką.

Znalazł Nr. 7, pchnął niezamkniętą furtkę i wszedł do obszernego ogródka. Rozplanowany bezpretensjonalnie, z wyraźnem oszczędzeniem starych drzew, nie przeładowany klombami — robił świeże i przyjemne wrażenie. Parterowa willa na wysokiem podmurowaniu miała od frontu cztery okna przydzielone asymetrycznie gankiem. Na niskiej balustradzie, okalającej płaski dach, stały rzędem zielone skrzynki z kwiatami i wyglądał czerwony ogrodowy parasol. Ściany domu pokrywał bluszcz.

Z ganku zadzwonił. Po chwili usłyszał energiczne kroki. Drzwi otworzyły się raptownie. Na progu stała dziewiętnastoletnia istota, w krótkich spodenkach i sportowej koszuli. Na pierwszy rzut oka przekonał się jednak Doliński, że nie była to dziewczyna.

— Dzieńdobry! Pan do mnie, czy do siostry?

— Przychodzę z ogłoszenia. Szukam pokoju.

Chłopiec otworzył drzwi szerzej.

— Pan będzie łaskaw wejść, jeszcze nikt nie przychodził oglądać, pan pierwszy. Leśna jest trochę za daleko od miasta, ale położenie i okolice są ładne. Prawda?

— Prawda — uśmiechnął się Doliński. Szczera i otwarta twarz młodzieńca robiła sympatyczne wrażenie.

— Jeżeli panu podoba się u nas, to świetnie! Na naszej ulicy jeszcze niema oświetlenia, ale podobno już w końcu miesiąca postawią latarnie. Wie pan? My koniecznie musimy wynająć pokoje. Zaraz zawołam siostrę!

Młodzieniec wychylił się przez okno:

— Helu! Helu! chodź tu-

Zdaleka, jakby z dachu odezwał się czysty, świeży głos:

D. c. n.

CHAOS AUSTRJACKI

Co będzie dalej z Austrją? Jest to łamigłówka nader skomplikowana, w której trudno nawet się zorjentować — cóż dopiero mówić o jej rozwiązaniu. Republika austrjacka przedstawia w tej chwili chaos.

I w tym właśnie chaosie tkwi największe niebezpieczeństwo problemu austrjackiego dla pokoju światowego. Bo nie wielkość obszaru, ale jakość struktury wewnętrznej decyduje o sile państwa. Słabi stanowią zawsze naturalną podnietę dla instynktów zaborczych ze strony silniejszych. Tak było z Polską przed okresem napoleońskim, tak z Turcją przed wojną światową, tak jest obecnie na wschodzie z Chinami, a w Europie z Austrją.

Pokój europejski wisi na austrjackim włosku.

I na tem polega naturalna siła pozycyjna polityki niemieckiej, która ma przed sobą na razie jeden cel konkretny, ale bardzo praktyczny: potęgować austrjacki chaos. Obecnie Berlin odgradza się wszelkiemi sposobami od łączności z austrjackim puczem i nawet słynny Habicht został zwolniony ze stanowiska komendanta hitlerowców „in partibus infidelium" — na Austrję. Kto jednak wie, czy nie za to, że powstanie w Styrji i Karyntji zostało tak szybko stłumione?

Grając tylko na baissę sytuacji wewnętrznej w Austrji, Berlin jest w potężnej przewadze wobec wszystkich innych zainteresowanych w sprawie austrjackiej partnerów europejskich, którzy usiłują wytworzyć jakąkolwiek haussę, a nie znajdują do niej odpowiedniego materjału, wskutek czego wysiłki ich padają w próżnię.

Taką sztuczną haussę, która już od początku nosiła w sobie zarodek bankructwa, wytworzyła w Austrji polityka włoska. Dollfuss był osobistym przyjacielem Mussoliniego, który za jego pośrednictwem faszyzował Austrję. Ale była to faszyzacja bardzo ryzykowna. Bo jeśli chodziło o przeciwstawienie czegoś konkretnego masowemu ruchowi ideowemu, jaki przedstawia hitleryzm, to system Dollfussa, polegający na dyktaturze biurokracji i na narzucaniu społeczeństwu spójni ideowej drogą nacisku zgóry musiał okazać się nierealny.

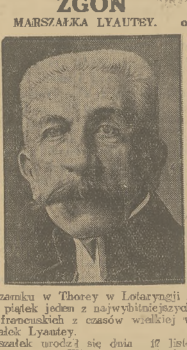
W bilansie 16 i półmiesięcznej dyktatury Dollfussa mamy w Austrji stosunki niesłychanie powikłane i napięte, a rząd właściwie wisi jakby w powietrzu. Skutkiem krwawej rozprawy lutowej odpadli tak naturalni sojusznicy przeciwko hitleryzmowi, jakimi byli socjaliści, ruch zaś chrześcjańsko-społeczny, silny, zwycięski i stale dążący naprzód, dopóki żył ks. Seipel, po jego śmierci odczuwa brak wybitnej indywidyalności, któraby mogłaby być dłań nadal sztandarem.

Właściwie ruch polityczny chrześcjańsko - społeczny cofnął się gdzieś na ubocze, a na front wystąpiła militarna organizacja Heimwehry, która po rozgromieniu Schutzbundu ma jedynego współzawodnika tylko w hitlerowcach. Ale czy istnieje jakaś silna linja demarkacyjna między heimwehryzmem a hitleryzmem i czy wśród haimwehrowców nie jest tyleż zakapturzonych hitlerówców, co i w samej partji chrześcjańsko - społecznej, jak tego dowodzi tajemnicze co do przyczyn samobójstwo Rintelena?

Byłoby więc przedwcześnie stawiać co do Austrji jakiekolwiek prognozy. Jedno jest pewne: że znajduje się ona w stanie zupełnego chaosu i że jakkolwiek uda się stworzyć jakiś nowy rząd o pozorach siły, jest rzeczą bardzo wątpliwą, czy będzie to siła prawdziwa, a nie tylko inne wydanie dyktatury świeżo zamordowanego kanclerza.

ZGON

MARSZAŁKA LYAUTEY.

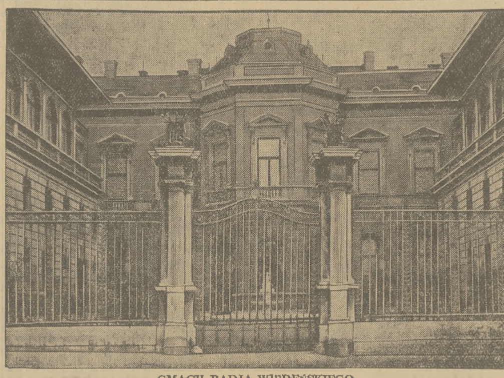


Na zamku w Thorey w Lotaryngji zmarł w ub. piątek jeden z najwybitniejszych wodzów francuskich z czasów wielkiej wojny marszałek Lyautey.

Marszałek urodził się dnia 17 listopada 1854 r. w Nancy. Większą część służby wojskowej odbył w kolonjach. W 1912 roku zmarły był mianowany generalnym rezydentem w Maroku i na stanowisku tem położył ogromne zasługi, organizując administrację cywilną oraz życie gospodarcze kraju.

Podczas wojny światowej generał Lyautey organizuje wysyłkę wojsk kolonjalnych na front, a w grudniu 1916 roku zostaje powołany na stanowisko ministra wojny. Tekę wojny Lyautey piastuje jednakże tylko do marca 1917 r. i powraca następnie do Maroka w charakterze rezydenta generalnego. Stanowisko to piastuje do 1925 r.

Buławę marszałkowską Lyautey otrzymał w r. 1921. Zmarły marszałek był osobistością niezwykle popularna w całym kraju.



GMACH RADJA WIEDEŃSKIEGO

został zajęty przez rebeljantów, którzy natychmiast po wtargnięciu do wnętrza nadali fałszywy komunikat o ustąpieniu Dollfussa.

ŻYDZI SKUPUJĄ

wielkie majątki polskie.

W końcu czerwca br. odbyła się sprzedaż z licytacji **publicznej majątku nieruchomego Iwje, będącego własnością Tomasza hr. Zamoyskiego.** Licytacji dokonano naskutek niezaspokojenia pretensji szwajcarskiej firmy „Fides Treuhand Vereinigung". Do sprzedaży wystawiono obszar 7.493 ha o dużej przestrzeni lasów, ze 160 budynkami gospodarczemi i mieszkalnemi oraz gospodarstwem przemysłowem, składającem się: z młyna walcowego, elektrowni, dostarczającej światła gospodarstwu rolnemu i przemysłowemu oraz przyległemu miasteczku Iwje. i z dużego tartaku. **Sumę licytacyjną dla całego objektu wyznaczono w wysokości 400 tys. zł.**

Atoli do licytacji polskiego majątku zgłosiły się **2 firmy... żydowskie**, a mianowicie: Heller Horacy, Tow. Przemysłowo-Handlowe S. A. w Warszawie (Mazowiecka 7), reprezentowana na licytacji przez pełnomocnika Chaima Nachinowskiego, oraz dom bankowy D. M. Szereszewski w Warszawie (Żelazna Brama 1). **Przetarg trwał bardzo krótko i olbrzymie dobra ziemskie nabyła pierwsza z wymienionych firm za cenę 425 tys. zł. czyli po 56,60 zł. za 1 ha!** Tymczasem dobra te oceniane są w przybliżeniu na sumę **około 4 miljonów złotych.** Żydzi zatem wykupili ziemię polską za dziesiątą część rzeczywistej wartości!

Mało tego. Większość wierzycieli hipotecznych, zwłaszcza drobnych, **wskutek tak minimalnej sumy, osiągniętej z licytacji, nic nie otrzymała.** Wierzyciele ci wnieśli zatem skargę na dokonaną licytację.

Opisany tu fakt jest charakterystyczną ilustracją głębokich i bolesnych niedomagań **w strukturze naszego gospodarstwa narodowego.**

Druga piatiletka

bez równości socjalnej.

W porównaniu z pierwszą piatiletką, drugi plan pięcioletni, ogłoszony niedawno temu, **nie wzbudził w Polsce prawie żadnego zainteresowania.** Nietrudno doszukać się przyczyn tego zjawiska: urok nowości, jaki posiadała pierwsza piatiletka, przestał działać. Poza tem opinję publiczną w Polsce pochłaniają własne sprawy. Nadto **eksperymenty hitlerowskie i rooseveltowskie przyćmiły blask oryginalności,** jaki z początku bił od śmiałych zamierzeń władców Kremla. Wreszcie połowiczne wyniki pierwszej piatiletki również zniechęciły do zajmowania się sprawami t. zw. budownictwa socjalistycznego.

Tem niemniej warto, od czasu do czasu, rzucić okiem w stronę naszego wschodniego sąsiada, choćby tylko z tej racji, że po zawarciu z Polską, w dniu 22 czerwca r. b., prowizorycznej umowy kontyngentowej, Z.S.S.R. zaczął zaliczać się do naszych poważniejszych klijentów, którego położenie gospodarcze i zamierzenia na przyszłość **nie mogą nam być obojętne.**

Oto jak już powiedziano, została ogłoszona **druga piatiletka.** Różni się ona dość znacznie od pierwszej, przyczem już na samym wstępie rzuca się w oczy fakt, iż druga piatiletka, mimo że ogłoszona niedawno temu, obowiązuje wstecz, mianowicie od 1 stycznia 1933.

Zasadnicza różnica między obydwiema piatiletkami polega na tem, że **podczas gdy pierwsza wypracowaną była jaknajszczegółowiej i zawierała moc cyfr, konkretnie wyrażających zamierzone cele, to druga piatiletka zawiera wyłącznie wytyczne, które mają być osiągnięte.** Jest więc drugi plan — zbiorem tez zasadniczych.

Również uwagi godną jest różnica, polegająca na tem, że II-go piatiletka planuje **wyłącznie wykonanie nowych inwestycyj,** przyczem nie uwzględnia innych niezmiernie ważnych dziedzin życia gospodarczego, jak obiegu pieniężnego, obrotu kredytowego itd.

Najciekawszą bodajże stroną **drugiego planu pięcioletniego jest jego odrębność taktyczna.** Pierwszą piatiletkę realizownao przy pomocy częściowo obcych kapitałów i dzięki rozbudzeniu entuzjazmu mas pracujących. Natomiast **drugi plan pięcioletni** opiera swoją realizację na zainteresowaniu materjalnem jednostek w wynikach działalności pionierskiej. **Bolszewicy doszli do wniosku, że inicjatywa jednostki jest niezbędna nawet przy obalaniu systemu indywidualistycznego.** Stalin proklamował ostatnio „likwidację systemu pracy bez osobistej odpowiedzialności i zniesienie równości w systemie płac". Wzmocnienie odpowiedzialności indywidualnej ma zapoczątkować usuwanie ciał kolegjalnych.

Te ostatnie posunięcia mają charakter **wręcz rewolucyjny,** gdyż są wyraźnem odstępstwem, od naczelnej zasady komunistycznej, **jaką jest równość socjalna, jednolitość płac i niwelacja jednostek.** Dopuszczając inicjatywę indywidualną, choćby tylko w celu rozbudowy państwa socjalistycznego, bolszewicy kierują się zasadą głoszącą, że cel uświęca środki. Kto wie jednak, czy ten oportunizm ideowy nie stanie się z czasem przyczyną głębokich przemian ustrojowych?

Z DNIA

ZA CO KONFISKUJĄ PISMA W BUŁGARJI?

Nieograniczona jest powiedzmy, fantazja cenzorów w państwach, rządzonych po dyktatorsku. Naprzykład w Bułgarji „Robotnik" przytacza następujący fragment z działalności cenzorskiej w tym kraju:

„Dyktatorski rząd bułgarski zawiesił na okres jednego tygodnia pismo „Makedonia", organ Macedońskiego Komitetu Narodowego. Powodem represji jest, iż pismo to napisało... Właśnie, że nic nie napisało. Powodem kary jest, że pismo stale przemilcza działalność rządu, a jako dowód przytacza się iż „Makedonia" ani jednem słowem nie wspomniała o ostatniej wielkiej mowie dyktatora bułgarskiego, gen. Georgjewa.

PO ZAMACHU WIEDEŃSKIM.

Zdaniem „Kurjera Warszawskiego" który omawia zamach na kanclerza Dollfussa w artykule zatytułowanym „Pierwsza eksplozja".

„data 25 lipca 1934 przejdzie do historji. Zaznacza bowiem całkiem wyraźnie nowy okres w rozwoju stosunków europejskich. Stan 20-letniego prowizorjum po wojnie światowej, wypełniony coraz gwałtowniejszemi konwulsjami i bardzo wątpliwemi paljatywami, doprowadził wreszcie do tego, przed czem — niestety, bezskutecznie — ostrzegali wszyscy, patrzący na rzeczy jasno i trzeźwo. Kocioł eksplodował".

Potem następuje szczegółowa analiza hitleryzmu i jego roli w układzie stosunków międzynarodowych, zakończona następującemi uwagami:

„Środowy zamach wiedeński wykazuje niezbicie, jak daleko, już zaszły stosunki w Europie, jak groźne dla pokoju skutki wywołują metody polityczne, wprowadzone przez hitleryzm. Dotąd mówiło się stale — ale tylko się mówiło — o możliwości wywołania nowego zamętu międzynarodowego wskutek zaborczej polityki Niemiec. Teraz już nie trzeba mówić, mówią same fakty. Ale czy polityka międzynarodowa wyciągnie z tego należyte konsekwencje, czy potrafi wznieść dość silną groblę przeciwko hitlerowskiej powodzi, skoro dotychczas nie była zdolna do jakiejkolwiek zdecydowanej i skutecznej akcji? Chciałoby się wierzyć, że może wreszcie teraz — tak. Ale coraz trudniej w to wierzyć.

Duchowieństwo w walce o wolność

w okresie od 1861 r. do 1915 r.

Wyszły z druku trzy tomy pracy ks. biskupa Pawła Kubickiego p.t. **„Bojownicy kapłani za sprawę Kościoła i Ojczyzny w latach 1861 — 1915“.**

Nie z myślą o pisaniu apologji duchowieństwa, lecz w imię prawdy bada J. E. ks. biskup P. Kubicki archiwa, szukając **materjałów, któreby wyświetliły rolę duchowieństwa w walce o wolność.**

Owocem wieloletnich badań są już wykończone prace, dotyczące księży b. Królestwa Polskiego. Obecnie ks. biskup pracuje w Wilnie, badając akta Archiwum państwowego, przedtem zaś podobne badania prowadził w Grodnie, w Rydze, w Agtonie i w Kownie.

Jak przedstawia się ofiarny wysiłek **księży katolickich Korony w okresie 1861 — 1915?** Czy kapłani pozostali biernymi świadkami decydującego zmagania się narodu, który w walkach stwierdzał swoją niezłomną wolę posiadania niepodległego państwa?

Kapłani polscy dobrze rozumieli swe obowiązki obywatelskie i starali się być godnymi przewodnikami narodu, okupują ten zaszczyt nieraz krwią ofiarną...

Czterech księży zostało straconych przez Moskali: Byli to księża: **Agrypin Konarski, Wawrzyniec Lewandowski, Maksym Tarejka i słynny bohater, ostatni powstaniec, ks. Stanisław Brzózka.**

Na wygnanie na Sybir i wgłąb Rosji **poszło 356 księży,** z których 39 umarło na wygnaniu. Wysłanych zagranicę było 49 kapłanów, wyemigrowało (przeważnie do Rzymu i Paryża) — 39. **Czyli razem wygnańców i emigrantów było 424 kapłanów.**

Wysłani na Sybir, rzecz jasna, przeszli przez więzienia. **Oprócz nich w więzieniach było 403 księży,** czyli razem więzionych było 739 kapłanów!...

Kary pieniężne, nałożone na duchowieństwo, przekroczyły 40.000 rb.

Oskarżonych o pracę konspiracyjną, patrjotyczną, **było 186 księży,** — za udział w *manifestacjach* — 170, za zwalczanie szkół rosyjskich i krzewienie oświaty polskiej — 234.

Nietylko duchowieństwo świeckie złożyło takie ofiary, — **zakonnicy dotrzymywali kroku w ofiarności,** to też na zakony spadły wielkie kary, a liczba klasztorów podlegała coraz większym ograniczeniom.

W r. 1864 na terenie Królestwa Polskiego było 147 męskich klasztorów, mających 1812 zakonników. Po dziesięciu latach jakże się zmniejszyła liczba!... Klasztorów było zaledwie 24, zakonników 297. W roku zaś 1904 klasztorów było tylko siedem, zakonników — 49...

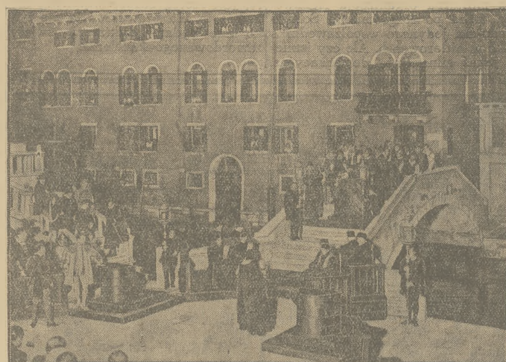
Mniej gwałtownie, ale **systematycznie likwidowali Rosjanie klasztory żeńskie.** W roku 1864 było klasztorów żeńskich 18 z 269 zakonnicami, w roku 1874 — 1 klasztorów i 235 zakonnic (do nowicjatu już nie wolno było przyjmować nowych kandydatek!), w r. 1904 — 8 klasztorów i 76 staruszek zakonnic...

Jeżeli chodzi o teren b. W. Księstwa Litewskiego, **udział duchowieństwa katolickiego w walkach niepodległościowych zaznacza się również wyraźnie.** Około 600 wywiezionych na Sybir i 8 straconych — to nieskąpa danina obywatelskiej ofiarności!...

Kapłani polscy spełnili swój obowiązek jako synowie narodu, walczącego o wolność; nie opuścili swej owczarni w godzinę prób i cierpień. Ci co zginęli, uznania nie szukają, ale potomni muszą mieć jasny obraz przed oczami, pamiętając, że **duchowieństwo katolickie nie tworzy, nie może tworzyć kasty,** bo stale się zasila świeżym elementem, dopływającym z różnych warstw narodu.

Jaki jest naród, takich ma i kapłanów. Jeżeli zaś kapłani, jako ludzie i obywatele, **odznaczają się wybitnemi cnotami, jest to nietylko ich własna zasługa, ale też zasługa ich rodziców, zwłaszcza matek,** które umiały zaszczepić w serca synów głęboką wiarę i szczere przywiązanie do ojczyzny.

Powyższe fakty i cyfry mówią za siebie, **co warte są oszczerstwa i insynuacje,** rzucane przez wrogów Kościoła katolickiego, a pomawiające duchowieństwo nasze o brak patrjotyzmu lub poświęcenia dla narodu.



POD GOŁEM NIEBEM.
W Wenecji odegrano dramat Szekspira „Kupiec Wenecki“. Akcja toczyła się pod gołem niebem, w miejscach opisanych przez dramaturga.

„Nieboska komedja“ Krasińskiego

ukaże się wkrótce w wiedeńskim Burgteatrze.

Dyrektor wiedeńskiego Burg Teatru Robbeling przygotowuje na nowy sezon teatralny bardzo ciekawy cykl pt. „Stimmen der Völker im Drama“ *(Głosy ludów w dramacie).* W cyklu tym ma on zamiar dać wyraz najbardziej charakterystycznym cechom twórczości poszczególnych narodów. *Polska będzie reprezentowana przez „Nieboską komedję“ Krasińskiego,* w bardzo starannem opracowaniu znanego pisarza Franciszka Teodora Scokora.

Prasa wiedeńska, podając tę wiadomość, informuje publiczność wiedeńską o *specjalnym stosunku Wiednia do tego utworu polskiego poety,* gdyż jak wiadomo, *Krasiński napisał „Nieboską komedję“ w Wiedniu,* podczas dłuższego pobytu w stolicy naddunajskiej. Nadto podkreśla, że mimo niezaprzeczoną genjalność, dzieło musiało czekać długie lata, zanim dotarło do szerszego ogółu społeczeństwa wskutek specjalnych warunków politycznych, a mianowicie tłumienia przez rosyjską cenzurę wszelkiego przejawu wolnej myśli polskiej.

Recenzenci wyrażają żywy podziw dla głębokiego zrozumienia problemów socjalnych, dla prawdziwego daru jasnowidzenia poety, dzięki któremu *daje on obraz walki klas, zaznaczających się w owej epoce zaledwie w mglistych nieuchwytnych zarysach,* z taką wyrazistością i jasnością, iż dramat wznosi się ponad swoją epokę i może być zastosowany równie dobrze do dzisiejszego człowieka, jak i do wszystkich tych, którzy w przyszłości stawać będą w obozach przeciwnych w walce o ideę!

Z walk obrońców Okopów Św. Trójcy i przedstawicieli nowej ery wydobywa Krasiński myśl filozoficzną, że *walki owe nie skończą się z śmiercią przeciwników,* ale wiecznie odradzać się będą pod nową postacią.

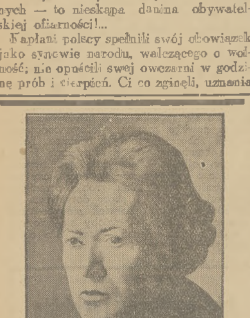
Wielka wystawa pamiątek

z okresu powstań śląskich.

W 15-lecie 1-go powstania śląskiego **Zarząd Główny Związku Powstańców Śląskich wraz z Muzeum Śląskiem w Katowicach postanowił urządzić,** o ile możności w terminie jesiennym bież. roku, **wielką wystawę pamiątek z okresu powstań górnośląskich i plebiscytu.** Uruchomienie wystawy jest sprawą pierwszorzędnej doniosłości, bo tylko na podstawie wszechstronnie zebranych materjałów można przystąpić do gruntownego i naukowego opracowania historji wszystkich trzech powstań śląskich. **Wspomniane materjały znajdują się w dużej mierze w rękach b. działaczy plebiscytowych** i uczestników powstań. Materjały te w poszczególnych wypadkach zazwyczaj szczupłe i cząstkowe, jako takie nie mają wielkiego znaczenia. **Natomiast zebrane w jedną całość, mogą nabrać istotnej wartości** i pomóc do należytego wyświetlenia prawdy powstań śląskich.

Toteż jest rzeczą konieczną, żeby **wszyscy właściciele jakichkolwiek materjałów, odnoszących się do okresu walk o wolność Śląska, składali je w jednem wspólnem miejscu.** Jako miejsce takie wyznacza się Muzeum Śląskie w Katowicach, które gwarantuje należyte uporządkowanie i przechowanie materjałów plebiscytowo - powstańczych. Do sprawy przeprowadzenia metodycznej zbiórki materjałów plebiscytowo-powstańczych, należy się odnieść pozytywnie, zarówno z pobudek ideowych, jak praktycznych.

Z jednej strony chodzi przecież o **umożliwienie badań nad faktem historycznym o czołowem dla Śląska znaczeniu** i o podtrzymanie tradycji powstańczej, z drugiej strony należy wyzyskać tę okoliczność, że **materjały te istnieją jeszcze w rękach uczestników powstań i działaczy plebiscytowych.** Im więcej zaś lat upływa od okresu powstań, tem większemu rozproszeniu i niszczeniu ulegają owe cenne pamiątki. Sczasem mogłyby zniknąć w zupełności. Nie można więc zwlekać dłużej z ich gromadzeniem.



Dnia 27 lipca upłynęło 10 lat od śmierci Ferrucia Busoni'ego, wielkiego pianisty i kompozytora, który zmarł w Berlinie w wieku 58 lat.

„Maksym Gorkij“

cud techniki lotniczej

Propaganda sowiecka nie żałuje ani kapitałów, ani wysiłków. *Sowiety chcą wszystko, co było dotychczas, prześcignąć,* nadać wszystkiemu kolosalne rozmiary. Co sowieckie musi imponować.

Takim cudem, który ma budzić podziw swoją wielkością i nowoczesnością *jest olbrzymi propagandowy samolot „Maksym Gorkij“* zbudowany według projektu sowieckiego konstruktora A. N. Tupolewa.

Olbrzym ten jest cały ze stali.

Jest to jednopłatowiec. *Rozpiętość skrzydeł tego kolosa wynosi 63 metry,* długość kadłuba 35 metrów, a te rozmiary wskazują już na jego nieprzeciętność.

Przy sile motoru 7000 HP i nośności wynoszącej 7 tonn, samolot posiada bardzo znaczną szybkość przeciętną 220 — 240 km. na godzinę. Zasięg samolotu bez lądowania wynosi 1000 km

Aparat posiada wspaniałe urządzenie. Jest oświetlony elektrycznością, która również rozświetla ogromny umieszczony *na nim reflektor o sile 2.800.000 świec.* Łączna długość przewodów elektrycznych znajdujących się na samolocie wynosi 12 km. Aparat posiada połączenie telefoniczne międzykabinowe i doskonałą stację radjową nadawczą i odbiorczą. Ponadto zainstalowano na nim kolosalny gigantofon o fantastycznym zasięgu głosowym. *Głos nadawany przez ten gigantofon z wysokości 1 km. nad ziemią słychać wyraźnie w promieniu 12 km.* Nie zapomniano również o umieszczeniu na olbrzymie podręcznej drukarni, przyczem ta „podręczna drukarnia zaopatrzona jest w maszynę rotacyjną, zdolną do drukowania 4.000 egzemplarzy pism na godzinę.

Aparat może zabrać kilkudziesięciu ludzi. *Przeloty na nim są specjalnie opracowywane* propagandowo i biorą w nich udział oddziały propagandy.

„Maksym Gorkij“ jest istotnie jednym z cudów współczesnej techniki.

Kronika kulturalna.

— **SPIS KSIĄŻEK SZKOLNYCH.** Nakładem Państw. Wyd. Książek Szkolnych ukazał się spis książek i środków naukowych, dozwolonych do użytku w r. szk. 1934-35. Z dołączonego na wstępie okólnika wynika, iż zasadniczo szkoły winny stosować z roku na rok te same podręczniki. Jedynie w wypadku wyczerpania lub umieszczenia w spisie nowego można zamienić podręcznik jednak za zgodą inspektorów szkolnych lub Kuratorjum.

— **NOWA SOWIECKA WYPRAWA POLARNA.** Łamacz lodów „Sadko“, który przed 18 laty zatonął i został wydobyty dopiero na jesieni r. ub., wyrusza niebawem na wyprawę arktyczną. Wyprawa pod kierownictwem zastępcy szefa Administracji Północnych Dróg Morskich, Joffego, będzie miała na celu zbadanie warunków hydrologicznych i stanu lodów w cieśninie Szokalskiego, pozatem prowadzić będzie badania hydrologiczne przez cały czas podróży.

— **PROF. SCHMIDT W WARSZAWIE.** W Międzynarodowym Kongresie Geograficznym w Warszawie weźmie udział także oficjalna delegacja Związku Sowieckiego. Na czele delegacji stoi prof. O. J. Schmidt, znany dobrze ze swej wyprawy na „Czeluskinie“ i ze swej bohaterskiej akcji ratowniczej. Obok niego przybędą do Polski w delegacji uczeni sowieccy, prof. Szokalski, Baranski i Motylew. Prócz nich wezmą udział w Kongresie i wygłoszą referaty inni uczeni, jak np. Grigoriew i Światłowski. Prof. Schmidt będzie miał na specjalnem posiedzeniu odczyt o swoich najnowszych badaniach w krajach polarnych.

— **MEDAL Z OKAZJI ZJAZDU GEOGRAFÓW.** Mennica państwowa przystąpiła z okazji zjazdu geografów do wybicia pamiątkowego medalu na otwarcie zjazdu 23 sierpnia. Medal na jednej stronie ma podobiznę Wacława Nałkowskiego, słynnego geografa polskiego

KRONIKA TYGODNIOWA.

EGZAMIN ELITY

Nazwanie powodzią klęski, którą Polska jeszcze przeżywa, jest niewspółmierne z rozmiarami nieszczęść, zniszczenia i wstrząsu moralnego we wszystkich warstwach społecznych. Właściwie jest to wojna z żywiołem, pochłaniająca niemało ofiar w ludziach i dorobku wielu pokoleń. Kataklizm, który nawiedził nasz kraj, przejdzie do historji w ciemnych obwódkach żałoby narodowej, jak wiele innych w przeszłości niepowodzeń, które naród polski napotkał w swoim pochodzie dziejowym.

Prócz jednak stwierdzenia klęskowych stron tej ogromnej powodzi, przyszły historyk będzie miał możność snucia refleksyj na temat związku między walką ludności z żywiołem a ustosunkowaniem się ogółu obywateli do kardynalnych obecnie zagadnień społecznych i politycznych.

Tak właśnie to dziwnie wypadło (trudno nie wierzyć w Opatrzność, kierującą losami państw i narodów), że przyszła ta wojna z żywiołem akurat w czasach, kiedy w Polsce rozważane są kwestje ustrojowe, kiedy powstają najrozmaitsze pomysły konstytucyjne, o których nie można powiedzieć, że zrodziły się na glebie złej woli, ale które napewno nie wyszły z głębokiej znajomości polskiej psychiki narodowej, której istotne znamiona występują na jaw dopiero w chwilach niezwykłych, ot, choćby takich jak katastrofalny wylew rzek.

Dawno już nie byliśmy świadkami takiej jednolitości uczuć w Polsce, od wielu lat hasła solidarności narodowej nie rozbrzmiewały tak głośno i nie znajdowały tak silnego rezonansu w zbiorowej duszy polskiej jak w obliczu powodzi, która była wojną i niełatwą próbą, naszej duchowej sprawności bojowej w chwilach niebezpieczeństwa niespodziewanego napadu wroga.

Szpalty pism przepełnione są opisami bohaterskich wysiłków ludzi szarych, nieznanych, ratujących powodzian z narażeniem życia. Wojsko, młodzież harcerska, ba jacyś tam nawet spokojni, rozleniwieni letnicy nagle stawali się dzielnymi obrońcami majątku narodowego i zagrożonych przez powódź współobywateli.

Czy myśleli wtedy o tem, że słusznie należałoby im się zaliczenie ich w modny dziś poczet tak zwanej elity? Napewno nie myśleli o tem, choć zasługi bywały niemałe i stopień poświęcenia się godny nielada jakiego odznaczenia.

Zresztą nie oni tylko: bezrobotni z Dąbrowy Górniczej, doryweczo zatrudnieni przy robotach miejskich, oddając część swego mizernego, być może ostatniego w tym sezonie zarobku, także zasłużyli na wyróżnienie. A obok nich stają w szeregu tysiące robotników i pracowników umysłowych kopalń i hut, inteligencji zawodowej, kupców, przemysłowców, rzemieślników i miljony obywateli, którzy bez wielkich słów, bez patetycznych gestów składają obficie ofiary na powodzian, jakby to była rzecz zwykła, rozumiejąca się sama przez się, nie podlegająca żadnej dyskusji.

Uchwały o opodatkowaniu się na powodzian, przechodzące jednomyślnie w kopalnianych salach zbornych i na zebraniach związków muszą zaimponować nawet tym, którzy skłaniali się do uczucia pogardy wobec obywateli, nie mających szans zaliczania się do elity.

Można i trzeba niejedną mądrą wskazówkę dla działań państwowych odnaleźć w tem, że tragiczne w skutkach wylewy Wisły, Raby czy Dunajca znalazły głęboko współczujący oddźwięk nad Przemszą, Wartą, czy inną rzeką na ziemiach polskich. Jak się okazało, nie jest obojętny dla robotnika kopalnianego los górali spod Zakopanego albo sandomierskiego chłopa i słowo naród nie jest pustym dźwiękiem, skoro taką wspaniałą pełnią tonu solidarności potrafi się odezwać w sercach synów jednej ziemi wtedy, gdy tragiczny patos chwili odrywa ludzi od codziennych trosk i małych swarów.

Sczasem życie, powróci do zwykłych norm i rzeczywistość znów podzieli nas na zwalczające się obozy. Takie jest prawo życia, ale ponad tem górować będzie świadomość, że w chwili wspólnego niebezpieczeństwa szeregi się wyrównają i nikogo w nich nie zabraknie.

Taka jest krzepiąca nauka z powodzi.

K. Ć-rk.

Długie wędrówki listów.

Pod adresem Dydekcji poczt i telegrafów.

Na skutek licznych skarg niedawno zamieściliśmy notatkę w **sprawie niesłychanie powolnego przesyłania korespondencji pocztowej**, która nawet na bardzo małych odległościach, wynoszących kilkadziesiąt klm. wędruje po kilka dni.

Obecnie skargi te zaczynają **przybierać masowy charakter**, gdyż przesyłanie korespondencji coraz więcej szwankuje. Między innemi stwierdziliśmy, że **w Dąbrowie otrzymuje się listy z Zawiercia na trzeci dzień, a karta, wysłana z Zakopanego dnia 23 b.m. jak o tem świadczy stempel pocztowy, dotarła do rąk adresata dnia 27 b.m.** Szybkość istotnie rekordowa. Tak długotrwałe przesyłanie korespondencji jest podobno związane z akcją oszczędnościową w urzędach pocztowych, oraz skasowaniem t. zw. ambulansów pocztowych przy niektórych pociągach.

Nie wnikając w przyczyny tego, sądzić należy, iż dyrekcja poczt i telegrafów w Krakowie, do której należy nasze Zagłębie, zainteresuje się wspomnianą sprawą i **wyda zarządzenie w kierunku zmiany obecnego stanu rzeczy.** Zdaje się, że w danym razie niema chyba nadzwyczajnych trudności, jeżeli bowiem gazetę otrzymuje się tego samego dnia, to i korespondencja nie powinna dłużej wędrować.

W każdym razie obecna sprawność wymaga radykalnej zmiany i niewątpliwie Dyrekcja poczt i telegrafów zmianę tę przeprowadzi.

Strajki robotników
W HUCIE STASZIC.

Wczoraj rano wybuchł strajk robotników huty „Staszic" w Sosnowcu, należącej do Modrzejowskich Zakładów. Zastrajkowała zmiana nocna i dzienna razem 220 robotn. Przyczyną strajku było niewypłacenie w dniu wczorajszym zaległych zarobków. Wypłata została odłożona do środy, ponieważ dyrekcja zakładów musiała wczoraj wypłacić większą kwotę pieniędzy za zakupiony łom.

Robotnicy nie zgodzili się czekać do środy i zastrajkowali. Strajkujący do godz. 10.30 rano przebywali w hucie, poczem rozeszli się do domów.

W DĄBROWIE.

Wczoraj rano zastrajkowali również robotnicy fabryki Fitzner i Gamper w Dąbrowie. Robotnicy w ten sposób protestowali przeciwko redukcji 40 robotników, którym kończyło się w dniu wczorajszym wymówienie. Początkowo była nadzieja, że wymówienia te będą cofnięte, jednakże spowodu nieotrzymania spodziewanych zamówień, redukcje musiały nastąpić. Zatrzymano tylko 9 robotników. Strajkujący domagają się również zatwierdzenia cennika płac. Po otrzymaniu zapewnienia, że sprawa cennika będzie uregulowana po powrocie dyrektora fabryki, strajkujący w liczbie 130, przystąpili o godz. 9 rano do pracy.

—o—

× ROSZCZENIA DO NIEMIECKICH INSTYTUCYJ UBEZPIECZENIOWYCH. Ministerstwo opieki społecznej przypomina, że z dniem 1 września r.b. upływa ostateczny termin zgłaszania wniosków do niemieckich instytucyj ubezpieczeniowych, przewidziany w umowie z Niemcami z dnia 11 czerwca 1931 r. W terminie tym zgłaszać należy w niemieckich instytucjach ubezpieczenia inwalidzkiego, górniczego i pracowników umysłowych wnioski o przywrócenie ważności składek, opłaconych do tych instytucyj, oraz w niemieckich instytucjach ubezpieczenia od wypadków wnioski o przyznanie renty z tytułu śmiertelnego wypadku przy pracy w Niemczech. Wnioski, wniesione po tym terminie, nie będą uwzględnione. Wszelkich informacyj w tych sprawach udziela Ubezpieczalnia Krajowa w Poznaniu.

× CHOROBY ZAKAŹNE i inne w Sosnowcu, zgłoszone w tygodniu od dnia 22 do 28 lipca b.r. przedstawiają się następująco: dur brzuszny 5, płonica 1, błonica 3 (1 zgon), odra 4, róża 1, gruźlica • (1 zgon), jaglica 1.

Złaz Starszo-Harcerski
NA HUCULSZCZYŹNIE.

W czasie od 7 do 15 sierpnia b.r. odbędzie się na Huculszczyźnie, ogólno polski zlot starszo - harcerski. Starsi harcerze, którzy chcą wziąść udział w tym zlocie, muszą odbyć minimum sto kilometrową wędrówkę po Huculszczyźnie i w czasie jej trwania wypełnić dokładnie wywiad krajoznawczy, oraz zrealizować najlepiej, w miarę możności, zamierzoną pracę społeczną wśród Hucułów. Zastępy starszo - harcerskie z całej Polski, które odwiedzą wszystkie osady, wsie i miasteczka Huculszczyzny, zejdą się w dniu 7 sierpnia w godzinach od 9 do 10 (nie wcześniej ani później), by rozbić wspólny obóz zlotowy.

Z chorągwi zagłębiowskiej wyjeżdżają na złaz pod komendą dha podharcmistrza Stanisława Konieczki zastępy starszych harcerzy z Sosnowca, Czeladzi, Dąbrowy, Olkusza, Zawiercia i Częstochowy. Zbiórka wyjeżdżających Zagłębiaków we wtorek 31 b.m. o godz. 17.30 w lokalu komendy chorągwi w Sosnowcu.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

29 Niedziela

Dziś Marty
Jutro Julity
Wschód słońca 4 m. 07
Zachód „ 19 m. 32

Kinoteatry w Zagłębiu
dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: „Czarowna noc".
PAŁACE: I „Hazard życia" II „Ognisty trójkąt".
EDEN: Flip i Flap w małżeńskiej niewoli

× O PRZEDŁUŻENIE WAKACYJ. Jak się dowiadujemy, Związek uzdrowisk polskich ponowił starania w Ministerstwie wyznań religijnych i oświecenia publicznego o przedłużenie tegorocznych feryj szkolnych do dnia 1 września. Zdaniem Związku, dotychczasowe niepogody uniemożliwiły zarówno młodzieży szkolnej jak i nauczycielstwu należyte wykorzystanie wakacyj i nabranie zasobów fizycznych do całorocznej pracy.

Decyzja w tej mierze oczekiwana jest z wielkiem zainteresowaniem przez szerokie rzesze nauczycielstwa, rodziców i młodzieży szkolnej.

× WYŁĄCZENIE Z TARYF PODMIEJSKICH POCIĄGÓW DALEKOBIEŻNYCH. Dyrekcja okręgowa kolei państwowych w Katowicach komunikuje, że od dnia 30 lipca b.r. wyłączone będą z taryfy podmiejskiej przyśpieszone pociągi dalekobieżne nr. 211-212 kursujące na linji Warszawa — Zwardoń przez Katowice — Dziedzice. (Poc. nr. 211 odj. z Katowic 6,38, poc. nr. 212 odj. z Katowic 23,27). Przejazd temi pociągami może się odbywać od wyżej ustalonego terminu jedynie za biletami normalnemi, nie zaś podmiejskiemi.

× POSIEDZENIE RADY PRZYBOCZNEJ w BĘDZINIE, odbędzie się dnia 30 b.m. o godz. 20.30.

O przywrócenie zniżek
UZDROWISKOWYCH NA KOLEJACH.

Wobec szkód, poniesionych przez szereg uzdrowisk, leżących na terenach powodziowych, Związek uzdrowisk polskich stara się zebrać jaknajrychlej ścisłe wiadomości o stratach, wyrządzonych przez wylew rzek w uzdrowiskach i równocześnie zabiega u właściwych władz w kierunku zapewnienia specjalnej pomocy poszkodowanym miejscowościom leczniczym.

W związku ze spadkiem frekwencji w porównaniu z ubiegłemi latami, stwierdzonym nawet podczas największego nasilenia w pełni sezonu, a wzmożonym jeszcze ostatnio chwilowemi trudnościami powodziowemi w komunikacji z kilku uzdrowiskami, jak i paniką, zniechęcającą wogóle do wyjazdów — zarząd Związku uzdrowisk polskich podejmuje ponowne starania u czynników miarodajnych w celu uzyskania rewizji ich stanowiska i zmiany decyzji w kierunku przywrócenia indywidualnych zniżek uzdrowiskowych na kolejach.

Wprowadzone ponownie ulgi taryfowe dla powracających z uzdrowisk kuracjuszy umiźliwiłyby szerokim masom skorzystanie z wybitnie tanich sezonów jesiennych miejscowości leczniczych, ożywiłyby ruch pasażerski na kolejach i częściowo przynajmniej wynagrodziłyby uzdrowiskom słabą frekwencję kuracjuszy, jaką zaznaczyło się bieżące lato.

—o—

× WSZYSTKIE PORADNIE w miejskim ośrodku zdrowia i opieki społecznej w ciągu sierpnia b.r. będą nieczynne spowodu remontu lokalu. Uruchomienie nastąpi w dniu 30 września b.r.

OBCOWANIE Z NATURĄ

Z życia 1 Z. D. H. z Dąbrowy na obozach.

Niedaleko za Sławkowem, w odległości około 5 klm. od stacji, w kierunku północno - wschodnim, tam, gdzie rzeka Sztoła wpada do Białej Przemszy, wśród świerkowych lasów i kwiecistych łąk — znajduje się wioska Ryszka. W tej to wiosce, obok młyna wodnego, na szerokiej polanie, wśród zieleni drzew **rozłożyła swe namioty 1 zagłębiowska drużyna harcerzy z Dąbrowy, aby przebyć tam na 4-tygodniowym obozie letnim.**

W obozie znajduje się 25 harcerzy, którzy wesołą wrzawą ożywili ten cichy drzemiący zakątek. Za pomieszczenie służy im 5, o dużych rozmiarach, dobrze wyposażonych namiotów. Wszędzie widać wzorowy ład, porządek, czystość i pomysłowość w dziedzinie zdobniczej, właściwą tylko harcerzom, a świadczącą tak wymownie o ich pracowitości. Cały obóz od strony frontowej okolony jest **ładnym, plecionym z cienkich patyków, płotkiem.** Wysoka, w kształcie piramidalnym, z dwuskrzydłowemi drzwiami — brama **„na-wciąż otwarta przechodniom ogłasza „że gościnna i wszystkich w gościnę zaprasza"**. To też, kto tylko ma okazję, a są tacy, co specjalnie, z dalszych okolic, przychodzą — wstępuje do obozu, aby popatrzeć, jak to harcerze się urządzili. A jest na co patrzeć.

Przedewszystkiem bardzo ładnie zbudowany z pni drzewnych i mchu **ołtarz z obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej.** Na ołtarzu świece w prymitywnych, a jednak tak ładnych przecież, lichtarzach z kory drzewnej i w takichże wazonach — kwiaty; obok dwie małe chorągiewki o barwach narodowych. Śliczna altanka w formie trójkąta, z dachem pokrytym gałęziami świerkowemi, mogąca pomieścić około 20 osób — służy zarazem za jadalnię. Mata z paproci urządzona na sznurach, stanowi bardzo wygodny leżak. Pozatem 3 piwnice wykopane w ziemi; w nich przechowuje się niektóre artykuły żywnościowe, inne matomiast są składane w specjalnie do tego celu służącym namiocie.

Dwa kajaki duże, wynik pracy harcerzy podczas długich wieczorów zimowych. Na środku wysoki maszt, a na nim **powiewająca chorągiew narodowa;** pod masztem, dość wysoko, jest zrobiony pomost, na którym trębacz wygrywa pobudkę.

W dziedzinie zdobniczej widzimy model duży mostu linowego, służącego do przechodzenia przez rzekę. Siedem modeli różnych kuchen polowych. Model noszy z patyków i sznurów — i cały szereg innych ciekawych rzeczy. Wszystko to zbudowane jest ładnie, mocno i z dużym smakiem.

Pozatem niebywałą **atrakcją dla zwiedzających jest żywy jednoroczny żółw, przywieziony w swoim czasie skądś — z Polesia.** Siedzi on sobie w dole napełnionym wodą z maleńkiemi rybkami, które od czasu do czasu połyka i z obojętną miną przygląda się patrzącym na niego ludziom. Żółw ten jest żywem godłem jednego z zastępów, który mieni się **„zastępem żółwi".**

Tuż za ogrodzeniem jest **boisko z urządzeniami do gry w siatkówkę i koszykówkę, a nieco dalej kuchnia.**

Pożywienie obfite i dobre otrzymują harcerze 4 razy dziennie. Wyglądają zdrowo, roześmiani, ogorzali od wiatru i słońca i tylko brakuje im, jak mówią, **stałej pogody. Rzekę mają blisko i bezpieczną, bo w miejscu, które jest przeznaczone do kąpieli, największa głębokość przekracza zaledwie 1 metr.**

W niedzielę chodzą do kościoła w Sławkowie. Drużynowy, M. Hachulski, ze względów od siebie niezależnych, nie przebywa stale w obozie, lecz przyjeżdża tam w każdą sobotę, a wraca w niedzielę wieczorem. Komenda nad obozem **spoczywa w rękach wytrawnego harcerza, dh. J. Łacha.** Funkcje instruktora technicznego sprawuje **dh. P. Reroń.**

Dzięki staraniom zarządu Koła przyjaciół tej drużyny, który zawsze życzliwie ustosunkowuje się do wszystkich potrzeb drużyny, w ubiegłą niedzielę została zorganizowana **na koszt Koła wycieczka do obozu rodzin harcerzy,** którzy przebywają w obozie. **W wycieczce wzięło udział około 40 osób.**

Rodzice więc mieli możność naocznie przekonać się, że ich synowie w harcerskich obozach czas spędzają pożytecznie; że uczą się tam i **zaprawiają do samodzielnego życia;** że ćwiczą w sobie sprawność fizyczną; że przez życie gromadne w obozie, lub w izbie czy wycieczce — wyrabiają się społecznie i rozwijają w sobie **pierwiastek towarzyski.** Te warunki prymitywne, w których na obozie muszą przebywać, skłaniają ich do zdobywania się na inicjatywę i na praktyczność w pomysłach, zmierzających do tego, aby te warunki jak najbardziej sobie polepszyć.

Oprócz tego i strona duchowa bardzo na tem wszystkiem zyskuje.

Wspólne bowiem modlitwy pod gołem niebem, **obcowanie bezpośrednie z naturą,** podpatrywanie jej życia i wsłuchiwanie się w jej głosy — każe zastanawiać się i podziwiać wielkość Tego, który to wszystko stworzył i uczy, jak bardzo należy Go za to miłować.

Goście byli w obozie serdecznie podejmowani w imię naszego staropolskiego zwyczaju „czem chata bogata, tem rada" i mieli okazję popróbować jadła z kuchni harcerskiej, która, zdaniem wszystkich, **była na wysokości zadania** i, jak ktoś tam rzekł, **nie jedna może gospodyni nie potrafi wykazać w praktyce takiej znajomości sztuki kulinarnej, jaką się wykazali harcerze z dh. Reroniem na czele.**

To też przy opuszczaniu obozu goście dziękowali serdecznie komendantowi obozu dh. Łachowi i dh. Reroniowi za gościnę.

O godzinie 8 wieczorem opuściliśmy ożywiony i gwarny obóz, nad którym coraz bardziej rozpościerała szarówka swe mocne skrzydła, aż w końcu obóz znikł nam zupełnie z oczu.

Zasługuje wreszcie na podkreślenie **bardzo daleko posunięta wobec drużyny życzliwość p. Piotra Kotuly,** na którego terenie znajduje się obóz. P. Kotula dał teren i materjał (drzewo) na ogrodzenie bezpłatnie i we wszystkich potrzebach **drużyny służy jej swoją pomocą.** Harcerze więc, chcąc odpłacić p. Kotule „pięknem za nadobne" **pomagają w nagłych przypadkach w pracy gospodarskiej,** jak np. zbieranie z pola zboża przed burzą i t. p.

M. Maik, opiekun drużyny.

Szantażyści prasowi

PRZED SĄDEM.

W Krakowie zapowiedziany jest proces przeciwko 14 osobom, oskarżonym o uprawianie szantażu. Na czele tego zespołu stoi miejski „redaktor" Franciszek Łoboda, wydawca brukowca „Głos Publiczny", a zaraz następnym oskarżonym jest „redaktor" Zygmunt Laksberger, wydawca „Wolnego Słowa". Wśród oskarżonych znalazł się również dr. Tadeusz Derenowski, znany swego czasu na bruku sosnowieckim, jako sekretarz jednej z miejscowych organizacyj społecznych.

—o—

× **BACZNOŚĆ POWSTAŃCY ŚLĄSCY BĘDZINA I JEGO OKOLIC!** Wszyscy, którzy brali udział w powstaniach śląskich zechcą się zarejestrować w lokalu Zw. podof. rez. w Będzinie Hale Tangowe I p., w środy i soboty w godz. od 18—21, celem utworzenia grupy powstańców śląskich w Będzinie.

× **ZAMKNIĘCIE SZOSY BĘDZIŃSKIEJ.** Od poniedziałku Magistrat sosnowiecki przystępuje do robót klinkierowych na szosie do Będzina, wskutek czego ruch kołowy będzie zamknięty na czas trwania robót. Ruch kołowy skierowany będzie na ulice: Rybną i Piotrkowską.

NA POWODZIAN

DALSZE OFIARY NAPŁYWAJĄ.

Pracownicy państwowych Zakładów wodociągowych na Górnym Śląsku opodatkowali się na rzecz powodzian w wysokości 1 i 2% od poborów lipcowych, składając jednocześnie zebraną kwotę zł. 512, zaś samo przedsiębiorstwo P.Z.W. wyasygnowało zł. 500. Razem zł. 1.012.

Powyższą kwotę przekazano do wojewódzkiego Komitetu pomocy powodzian w Katowicach.

KINIARZE WOJEW. ŚLĄSKIEGO I KIELECKIEGO.

Związek teatrów świetlnych nadesłał nam następujący komunikat:

Mimo, że branża kinematograficzna tak bardzo cierpi wskutek kryzysu i od dłuższego czasu ugina się pod ciężarem gniotących ją podatków, to jednak nie chce i nie może pozostać obojętna na ogrom nieszczęścia, jakiem zostali dotknięci bracia nasi z nad Dunajca, Raby itd.

Zarząd Związku teatrów świetlnych na wojew. Śląskie i Kieleckie na nadzwyczajnem posiedzeniu w dniu 27 lipca br. wydał odezwę do wszystkich członków aby poniedziałkowe (dnia 30.VII.34 r.) zbiory kasowe oddali bezinteresownie na rzecz powodzian.

My zaś ze swej strony apelujemy do wszystkich miłośników kina, aby w dniu tym gremjalnie wzięli udział w przedstawieniach, spiesząc w ten sposób (najbardziej pożałowania godnym) z pomocą.

Sądzimy, że i magistraty przyczynią się do ulżenia niedoli powodzian przez zwolnienie właścicieli kin w tym dniu od podatku widowiskowego.

PRACOWNICY UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ W SOSNOWCU.

Ogół pracowników Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu wraz z członkami dyrekcji, lekarzami i lekarzami dentystami opodatkował się na rzecz powodzian od ½ do 2% poborów na okres 3 miesięcy i w dniu dzisiejszym wpłacił na konto powiatowego Komitetu pomocy powodzianom w Będzinie kwotę 7.500 zł.

Urzędnicy Towarzystwa kopalń i zakładów hutniczych sosnowieckich opodatkowali się na powodzian do 2 proc. miesięcznych poborów przez dwa miesiące.

ARTYŚCI MALARZE ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

Na wieść o strasznej klęsce powodzi **Zrzeszenie zawodowych artystów plastyków Zagłębia Dąbr. „Blok" postanowiło przyjść z pomocą ofiarom katastrofalnej powodzi, w tym celu zarząd zrzeszenia wzywa, tą drogą, wszystkich Szan. Kolegów zrzeszonych i niezrzeszonych w „Bloku" do ofiarowania najmniej jednej pracy do dyspozycji powiatowego Komitetu pomocy powodzianom, który z ofiarowanych prac urządzi na rzecz powodzian loterję artystyczną.**

Prace prosimy nadsyłać bezwłocznie do sekretarjatu starostwa powiatowego w Będzinie lub do zarządu Zrzeszenia plastyków „Blok" w Sosnowcu, ul. Czysta 7 m. 9.

Za wydział:
Sekretarz: Badower Józef.
Prezes: Wrzesiński Józef.

Podług prowizorycznych obliczeń, dotychczas na rzecz powodzian wpłynęło już z terenu powiatu Będzińskiego około 3 tysiące zł. a zadeklarowano kilkanaście tysięcy, które zostaną wpłacone w najbliższych dniach.

Akcja pomocy powodzianom prowadzona jest na terenie Zagłębia w szerokim zakresie, to też wynik niewątpliwie będzie pokaźny.

ROBOTNICY KOP. CZELADŹ.

W ub. piątek w sali zbornej na Piaskach, odbyło się ogólne zebranie robotników kop. „Czeladź" na którem przemawiał zawiadowca, wskazując na straszną klęskę powodzi, oraz konieczność przyjścia z pomocą poszkodowanym, którzy pozostali bez dachu nad głową i środków do życia. Robotnicy w zrozumieniu ciężkiej doli powodzian, postanowili opodatkować się na ten cel, w wysokości 1% od miesięcznego zarobku. P. zawiadowca z uwagi na ciężką sytuację robotników, proponował ażeby potrącenie tej sumy odbyło się w ciągu 4 miesięcy, jednak zebrani zgodzili się na jednorazowe potrącenie. Ofiarność robotników kop. „Czeladź" należy podkreślić z uznaniem a przypuszczać należy że czyn ich znajdzie naśladowców.

RZEŹNICY CZELADZCY.

Rzeźnicy czeladzcy w akcji pomocy powodzianom nie pozostali w tyle i zebrali 176 zł. Zarząd cechu ze swej strony asygnował 50 zł. Całą sumę 226 zł. przekazano komitetowi lokalnemu.

KUPCY POLSCY W DĄBROWIE.

Na nadzwyczajnem posiedzeniu Stow. kupców polskich w Dąbrowie w dniu 27 b.m. postanowiono przystąpić do akcji pomocy powodzianom, opodatkować się od patentu 5% jednorazowo. Wybrano komitet zbiórkowy. Podzielono Dąbrowę na 4 dzielnice: **dzielnica Reden** Staszyc pp.: Kotula Hipolit, Machura Wł.; **Huta Bankowa** pp.: Paluchiewicz Józef, Rudzki Jan; **Stara Dąbrowa** pp.: Mańka Antoni, Zych Władysław; **Gliniaki, Korzeniec, Łabędzka** — pp.: Swoboda Stefan, Lipiński Franciszek, Wawrzyński Józef.

ODEZWA KOMITETU BĘDZINSKIEGO

Otrzymaliśmy następującą odezwę.
Do obywateli m. Będzina.

Utworzył się w Będzinie miejski Komitet pomocy ofiarom powodzi. Dziesiątki tysięcy naszych nieszczęśliwych braci bez dachu nad głową cierpi głód i nędzę. Śpieszcie z ofiarami w gotówce i naturze (odzież, prowianty). Ofiary w gotówce przyjmują: kasa miejska (zarząd miejski), Komunalna Kasa Oszczędności — konto 177, urząd pocztowo - telegraficzny. Ofiary w naturze składać w lokalu wydziału opieki społecznej, Promyka 10.

Miejski Komitet pomocy ofiarom powodzi w Będzinie
prezes Br. Rzeczkowski
tymcz. prez. m. Będzina.

Wiceprezesi: ks. proboszcz T. Peche i J. Płazak, nacz. urz. sk., Jakób Gutman, skarbnik M. Wieczorek, kasjer zarządu miejskiego. Sekretarz M. Jędryczek, pracownik zarządu miejskiego.

OFIARY.

NA POWODZIAN złożone w naszej Administracji:

Dyrekcja i pracownicy Biura Techn. Inż. Witold Malinowski Sosnowiec — zł. 30 (trzydzieści).

Polski Związek Ogrodników w Sosnowcu — zł. 25 (dwadzieścia pięć).

J. K. — zł. 3 (trzy).

Pracownicy kina „Eden" składają na powodzian: Kuczkowski Kazimierz zł. 2, Laprus Władysław zł. 2, Kwiecień Roman zł. 2, Torbus Stefan zł. 1, Pfeifer Aleksandra zł. 1. Razem zł. 8 (osiem).

Kino Teatr „Eden" wpłaca zł. 35 (trzydzieści pięć) na powodzian Małopolski.

W sprawie budowy

gmachu poczty w Sosnowcu.

W związku z memorjałem, skierowanym przez Izbę przem. - handl. w Sosnowcu do Ministerstwa poczt i telegrafów w sprawie jaknajszybszego przystąpienia do budowy gmachu pocztowego w Sosnowcu (vide „B. I." nr. 6-99, str. 36—37) Ministerstwo zakomunikowało Izbie, że szkic do projektu nowego budynku pocztowego przesłano do uzgodnienia w sprawie linji zabudowania zarządowi miasta Sosnowca.

Należy zatem przypuszczać, że budowa poczty zostanie rozpoczęta jeszcze w ciągu bieżącego lata.

CZEGO CHCEMY OD PRZYSZŁYCH OJCÓW MIASTA.

W związku z zamieszczonym pod powyższym tytułem felietonem w numerze K. Z. z ubiegłej niedzieli otrzymujemy szereg uwag i informacyj o bolączkach sosnowieckich, wymagających uwagi nowowybranych ojców miasta.

Między innymi jeden z mieszkańców Konstantynowa pisze:

Są takie sprawy do załatwienia, które niemogą czekać, aż się zbiorą ojcowie miasta. Oto czas już najwyższy naprawić lub zrobić nowe schody przy tunelu około fabryki Hulczyńskiego, prowadzące na Konstantynów i Środulę. Wejście na te schody wymaga znajomości sztuki akrobatycznej, bo w przeciwnym razie można nogi połamać.

Obecne schody są przegnite i brakuje stopni, poręczy. Tego nie może zauważyć wydział budowlany m. Sosnowca, ani też policja nie poleciła naprawić. To samo można powiedzieć o mostku przez który trzeba przejść w drodze na Konstantynów i Środulę. Są to naprawy, które małem kosztem dadzą się uskutecznić, lecz widocznie niema kto tego dopilnować.

Dla mieszkańców Konstantynowa jest bardzo ważną sprawą doprowadzenie do porządku sanitarnego rowów na ulicy Gampera i wybrukowanie ulicy Robotniczej, która jest jednym bajorem, wydzielającym niemiłą woń i hodowlę wszelkich bakcyli chorobotwórczych. To samo można powiedzieć o rowach na ulicy Gampera. Przejście przez ulicę Gampera bez maski gazowej jest niemożliwe, a przecież możnaby tego uniknąć, gdyby rowy były utrzymywane w czystości i dezynfekowanie i odpowiednio nakryte.

Poruszona sprawa komunikacji wiele pozostawia do życzenia. Wprawdzie są położone szyny tramwajowe, a nawet są wkopane słupy z tabliczkami, oznaczającemi postój auto-dorożek i konnych lecz na tem koniec, bo dorożek jak nie było tak i niema".

Inny mieszkaniec Sosnowca upomina sie o dostęp do szpitala sieleckiego. Obecnie jest to okolica bagnista, gdzie w czasie deszczów przechodnie gubią w błocie kalosze. Szpital i sąsiednia łaźnia są w obecnych warunkach niedostępne i to trzeba uporządkować. Tak dłużej być nie może.

Trzeci obywatel proponuje, aby prócz bulwarów nad Brynicą, przeprowadzić też bulwary nad Czarną Przemszą przez przedłużenie kosztem parku sieleckiego ul. Parkowej. Pomysł może niezły, tylko ze zrealizowaniem go można się nie spieszyć, bo jest wiele ważniejszych spraw do załatwienia mniej kosztownych, a niewątpliwie bardziej palących.

Pokrzyżowane plany „słomianego" wdowca.

Onegdaj zgłosił się do II komisarjatu policji w Sosnowcu Jan Bytomski, górnik, zamieszkały przy ulicy Kamiennej 6, zawiadamiając o skradzeniu mu z szafy, stojącej w mieszkaniu przez nieznanego sprawcę 800 zł. gotówką.

Ponieważ zachowanie się Bytomskiego w komisarjacie było dość dziwne i wyrażał on zgóry przekonanie, że policja pieniędzy nie odnajdzie, powstało przypuszczenie, że zachodzi tu wypadek symulacji.

Przypuszczenie to okazało się słuszne, gdy policja, przeprowadziwszy w mieszkaniu rewizję, znalazła rzekomo skradzione pieniądze ukryte w piecu.

Ciekawa była przyczyna, która skłoniła Bytomskiego do symulacji kradzieży, Bytomski posiadał znaczniejszą sumę pieniędzy, pochodzącą z kilkuletnich oszczędności, za którą miał zamiar kupić plac i wystawić sobie domek, pieniądze te przechowywała żona Bytomskiego, która wyjeżdżając na wieś z dziećmi na letnisko, zabrała je ze sobą.

Bytomski, wykorzystując nieobecność rodziny postanowił zabawić się i przypomnieć sobie beztroskie kawalerskie czasy. To też pojechał on do żony i wziął od niej 800 zł. rzekomo na okazyjne kupno placu. Pieniądze te postanowił wydać na zabawy i hulanki. Aby zabezpieczyć się, na wszelki wypadek, przed żoną wpadł na pomysł symulowania kradzieży.

Tymczasem plany to pokrzyżowała mu policja, znajdując pieniądze w piecu. Z przywiezionych od żony 800 zł. Bytomski zdążył wydać dopiero kilkadziesiąt zł.

Obecnie czeka Bytomskiego nieprzyjemna sprawa w sądzie w wprowadzeniu wbłąd policji. Niezależnie zaś od tego nie minie go przeprawa prawdopodobnie bardziej nieprzyjemna z żoną.

KRONIKA OLKUSKA

Na ratunek powodzianom.

Na apel olkuskiego powiat. Komitetu pomocy ofiarom powodzi, na terenie całego powiatu Olkuskiego powstały komitety gminne, a nawet parafjalne. Wszędzie niemal przystąpiono już do zbiórek zarówno gotówki, jak i naturalji; żyto zsypywane będzie po ukończeniu żniw, t.j. za około dwa tygodnie. Wszystkie ofiary z terenu pow. Olkuskiego przeznaczone będą na powodzian z Sandomierskiego.

Akcją ogólną kieruje osobiście wicestarosta Trznadel, wiceprzewodniczący Komitetu powiatowego w zastępstwie przewodniczącego, starosty Gliszczyńskiego, który bawi obecnie na urlopie.

Piękny przykład ofiarności dali pracownicy umysłowi sp. akc. „Olkusz" i „Alnik", zrzeszeni w P.Z.Z.P.P. i H. oddz. w Olkuszu, którzy samorzutnie zebrali w ub. tygodniu 208 zł., które przekazali na ręce p. wojewody kieleckiego, a ponadto na posiedzeniu w dn. 27 b.m. powołali lokalny komitet, obejmujący swą działalnością zakłady „Olkusz" i „Alnik". Zarząd komitetu stanowią pp.: St. Kotowicz, St. Kuźniak, W. Piotrowski, H. Schmidt — z fabr. „Olkusz" i E. Reinhold — z fabr. „Alnik". Pracownicy ci m. in. opodatkowali się w wysokości 2% mies. pensyj na przeciąg 5 miesięcy.

„ROSA" — Koniec świata.
„ORZEŁ" — Porwanie.

× Z ŻAŁOBNEJ KARTY. W dn. 26 bm. zmarł w Olkuszu sekretarz szpitala św. Błażeja w Olkuszu, ś. p. Edward Skolimowski, w wieku lat 59, w swoim czasie wysoki urzędnik kolejowy i działacz z okresu obejmowania kolejnictwa przez Polskę od rządu rosyjskiego.

× PO DWUTYGODNIOWEJ PRZERWIE w dniu wczorajszym została uruchomiona fabryka „Olkusz" w Olkuszu.

× WYCIECZKA. Dzisiaj rano Tow. śpiew. „Hejnał" urządza wycieczkę furmankami pod Sławków.

× OGNISKO HARCERSKIE. Dzisiaj popoł. w parku pod Czarną Górą w Olkuszu, drużyny harcerskie z Olkusza urządzają ognisko z popisami harcerskiemi. Zysk z biletów wejścia idzie w połowie na powodzian, a w połowie na założenie drużyny w Pilicy.

× 82-LETNIA PODPALACZKA. W dn. 26 b.m. wskutek zbrodniczego podpalenia spłonęła stodoła wraz ze zbożem Bolesława Żaka w Małoszycach, gm. Jangrot. Od stodoły Żaka ogień przeniósł się na zabudowania Piotra Kowalskiego, które spłonęły doszczętnie. W czasie dochodzenia ustalono, że podpalenia stodoły Żaka dokonała mieszkanka Małoszyc, 82-letnia Zofja Paluch z zemsty na tle majątkowem w czasie, kiedy wszyscy domownicy byli zajęci w polu.

× AWANTURNIK Z KATOWIC. Wieczorem 27 b.m. pomiędzy mieszkańcem Łobzowa Tadeuszem Haberko, a Wincentym Gorasem z Katowic wynikła w Wolbromiu sprzeczka, w trakcie której Goras wyjął rewolwer z kieszeni i strzelił do Haberki. Na szczęście strzał chybił. Goras został zatrzymany.

× POŻAR OD PIORUNA. We wsi Dobraków, gm. Kidów spaliła się stodoła Józefa Sobtala od uderzenia pioruna.

× ZNÓW ZAGINĄŁ. Na posterunku w Pilicy zameldowano o zaginięciu 15-letniego Stanisława Janickiego z Pilicy, umysłowo chorego, który wyszedł z domu 22 b.m. i do tej pory nie powrócił. W ub. roku Janicki również opuścił dom i po 4 tygodniach odnaleziony był w pow. Miechowskim.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

CHCĘ SIĘ OŻENIĆ.

Dziwne koleje losu przechodził p. Jan Podsiadło z Będzina. Pracował kolejno na kopalni, był akwizytorem, woźnym, aż wreszcie został bezrobotnym. Sam, bez rodziny, musiał ustawicznie kręcić głową, byle tylko żyć jakoś. A tu z dnia na dzień coraz gorzej. Postanowił przeto znaleźć jakieś wyjście z tej sytuacji. Kombinował, myślał, lecz nic — niestety mądrego nie przychodziło mu do głowy. I oto, kiedy już stracił nadzieję, nagle mroki jego mózgu oświetliła błyskawica. Oto dał do pism ogłoszenie treści następującej: „Kawaler, młody, przystojny poszukuje towarzyszki życia. Cel matrymonjalny".

Po kilku dniach nadeszło ku jego radości kilkanaście ofert, spośród których p. Jan po namyśle wybrał jedną. Napisał więc do panny płomienny list, a w jakiś czas otrzymał odpowiedź. Upłynął miesiąc. Pan Jan zmienił się nie do poznania. Odmłodział, stał się eleganckim, a nawet od czasu do czasu zaczął bywać w „Savoy'u".

Aż wreszcie noga mu się powinęła. Panna, która dała się wziąć na lep słodkich słówek p. Jana i pożyczyła mu kilkadziesiąt złotych, na rzekome założenie interesu, zrozumiawszy poniewczasie, że ją sromotnie nabrał, dała znać do policji. I oto w kilka tygodni potem p. Jan stanął przed sądem, gdzie postanowił nic nie ukrywać i opowiedzieć, co go skłoniło do tego kroku.

Ze łzami w oczach zaczął wzruszony:

— Cóż biedny miałem robić? Pracy nie było, grosza też, a trzeba było żyć! Myślałem, że się z nią ożenię, lecz przekonałem się, że serce nie sługa. Nie mogłem jej pokochać "... odeszłem. Pieniądze pożyczyła mi sama. Oddam je, jak tylko zacznę pracować...

Sąd, wobec szczerego przyznania się do winy skazał p. Jana na tydzień aresztu z zawieszeniem kary.

× ARESZTOWANIE SZOPENFELDZIAREK. Onegdaj zostały zatrzymane w Będzinie na gorącym uczynku kradzieży „szopenfeldziarki": Jadwiga Nowak i Otylja Smółka, zamieszkałe na kolonji „Dziewiąty" w Golonogu oraz Anna Wójcik z Dąbrowy (Konopnicka 20). Zatrzymane przekazane zostały do dyspozycji władz sądowych.

W Dąbrowie policja zatrzymała Władysława Będkowskiego, który skradł konia Antoniemu Pięcie, zamieszkałemu w Kazimierzu. Konia odebrano i zwrócono właścicielowi. Będkowski został przekazany do dyspozycji władz sądowych.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Stosunki handlowe polsko-francuskie.

Według obliczeń statystyki francuskiej, wartość przywozu z Polski w okresie od 1 stycznia do 1 czerwca r. b. wyniosła 76,4 milj. franków franc., jednocześnie zaś wartość wywozu towarów francuskich do Polski 73,3. W zestawieniu z analogicznym okresem roku ubiegłego wynika, że przywóz towarów polskich zmniejszył się o 12,5 milj. fr., zaś eksport francuski o 19 milj. fr. Z poszczególnych artykułów, które stanowią przedmiot eksportu polskiego do Francji, ujawniło się w r. b. zwiększenie dostaw ziemniaków, nasion, cukru surowego i rafinowanego oraz wyrobów skórzanych. Natomiast zboża, cynk, wyroby drzewne, skóry surowe, mięso i żywe zwierzęta, jak również drób uległy bardzo znacznej zniżce.

Dostawy węgla, który nadal stanowi najważniejszą pozycję eksportową z Polski na rynek francuski. wykazały niewielki wzrost o 430 tys. franków.

Kronika gospodarcza.

NOWE ROZPORZĄDZENIE W SPRAWIE POŻYCZKI NARODOWEJ. W Dzienniku Ustaw R. P. zostały ogłoszone dwa rozporządzenia ministra Skarbu, pierwsze — o spłacie zobowiązań obligacjami 6 proc. pożyczki wewnętrznej i o zasadach zastawu tych obligacyj, drugie — o warunkach przyjmowania obligacyj 6 proc. pożyczki narodowej przez zakłady ubezpieczeń tytułem wpłat na składki. Obydwa te rozporządzenia zostały już przez nas obszernie omówione.

ZMNIEJSZONY OBIEG BILONU. W drugiej dekadzie lipca, równocześnie ze spadkiem obiegu banknotów, nastąpiło zmniejszenie się obiegu bilonu. Na dzień 20 bm. było w obiegu bilonu na sumę 328,4 milj. zł., z tego na monety srebrne przypadło 251,2 milj. zł., a monety bronzowe i niklowe 77,2 milj. zł. W porównaniu z poprzednią dekada spadek obiegu bilonu wyniósł 21,6 milj. zł. Ogólnie obieg pieniężny w Polsce, a więc banknotów i bilonu razem wyniósł na dzień 20 bm. 1.207.8 milj. zł. Przy 30 miljonach mieszkańców obrót pieniężny w Polsce wynosi zatem około 40 zl. na głowę ludności.

GIEŁDA

ZBOŻOWO - TOWAROWA.

Żyto stare i nowe 16—16.50, pszenica jednolita 22.50—23, pszenica zbierana 22—22.50, owies jednolity 17—17.50, owies zbierany 16—17, jęczmień kaszany 17.50—18, jęczmień browarny 19.50—20.50. mąka pszenna gat. I—B 45% 38—40, I—C 55½ 36—38, I—D 60% 34—36, I—E 65½ 32—34, II—B 20—65% 30—32, II—D 45—65½ 29—30, II—F 55—65% 28—29, II—G 60—65½ 27—28, III—A 65—70% 20—22, mąka żytnia I gat. 55½ 25—26, 65% 24—25, II gat. 19—20. razowa 19—20. poślednia 15—16.

KRONIKA ZAWIERCIA

Powiat Zawierciański

NA POWODZIAN.

W tych dniach odbyło się organizacyjne posiedzenie powiatowego Komitetu niesienia pomocy ofiarom powodzi. Przewodniczącym komitetu jest p. starosta Konopacki, członkami komitetu zaś przedstawiciele utworzonych już komitetów gminnych z całego powiatu. Ofiary pieniężne z terenu powiatu wpływają już do K.K.O., gdzie zostało otwarte specjalne konto.

W okresie od dn. 1 do 10 sierpnia rb. przeprowadzona będzie przez Komitet miejski zbiórka ofiar w naturze na terenie całego Zawiercia. Ofiary zbierać będą osoby zaopatrzone w specjalne upoważnienia, to też tylko na ich ręce należy składać ofiary.

Na rzecz powodzian opodatkowała się na okres dwóch miesięcy policja w powiecie: szeregowi po 1 zł., a oficerowie 10 zł.

Robotnicy fabryki Krawczyk zadeklarowali 1% lipcowych zarobków, a niezależnie od tego sporządzili listy ofiar indywidualnych.

Ofiary przyjmuje również filja K. Z. (3 Maja 29).

Przędzalnia A. i B. fabryki T.A.Z. złożyła na powodzian zł. 426.60, a nie 388, jak mylnie podano onegdaj.

STELLA — Byłem Ci wierny.

× KOMPANJA Z CZĘSTOCHOWY. Przez Zawiercie wracała z Częstochowy dość liczna kompanja parafji O.O. Reformatów z Krakowa, która przed tygodniem wyruszyła pieszo z Krakowa na Jasną Górę. Drogę powrotną z Częstochowy do Zawiercia kompanja odbyła koleją, resztę zaś drogi przejdzie pieszo.

× ZEBRANIE INFORMACYJNE DLA MATURZYSTÓW. W dniu 31 b.m. t.j. we wtorek urządzone zostanie, staraniem zawierciańskiego koła akademików, w Resursie TAZ. zebranie informacyjne dla maturzystów w sprawie wyższych studjów. Początek zebrania o godz. 6 wiecz.

WDZIĘCZNOŚĆ.

Litościwy przechodzień wręcza jałmużnę żebrakowi i dodaje:

— Tu obok mieszka fabrykant, który potrzebuje robotników.

— Dziękuję bardzo za ostrzeżenie — odpowiada żebrak i odchodzi.

KURJER KOBIECY

Numer 12

REDAGOWANY PRZY WSPOŁUDZIALE ZWIĄZKU PAN DOMU ODDZIAŁU W SOSNOWCU.

Szkolnictwo w rękach kobiet.

45. 650 nauczycielek w Polsce.

W naszem życiu społecznem jest jedna dziedzina, w której kobiety grają rolę bardzo dużą. **Dziedziną tą jest mianowicie szkolnictwo.** Ze względu na liczbę kobiet, poświęcających się zawodowi nauczycielskiemu, rola ich tutaj ma duże znaczenie.

Według danych Gł. Urzędu Statystycznego, ogłoszonych w specjalnem wydawnictwie, poświęconym sprawom oświatowym w Polsce, na 74.329 nauczycieli szkół powszechnych kobiet liczono 42.650, co stanowi 57.4%. Zaznaczyć przytem należy, że powyższy „stan posiadania" kobiet nie zdradza bynajmniej tendencji malejącej. Według tegoż źródła, na 3.381 osób, które wycofały się z nauczycielstwa w szkołach powszechnych (skutkiem wydalenia, redukcji, śmierci, przejścia na emeryturę i tp.) **kobiety stanowiły 58.6%,** a wśród osób przyjętych na ogólną sumę 5.803 kobiet było 3.384, co stanowi 58.5%, t. j. prawie tyleż co i wśród wycofujących się z tego zawodu.

Przewagę kobiet wśród nauczycielstwa szkół powszechnych stwierdzamy we wszystkich dzielnicach, z wyjątkiem jedynie województw zachodnich, chociaż i tam odsetek ich jest znaczny. W woj. centralnych **na 31.241 nauczycieli kobiety stanowią 58.8%, w woj. wschodnich na ogólną liczbę 9.809 na kobiety przypada 58.9%, w woj. południowych na 19.307 nauczycieli kobiety stanowiły 65.1% i w woj. zachodnich na 13.972 nauczycieli kobiet było 42.7%. Można śmiało powiedzieć, że szkolnictwo powszechne znajduje się w kraju naszym przeważnie w rękach kobiet i od wyników ich pracy zeleży rozwój tego szkolnictwa.**

Zaznaczyć trzeba, że kobiety, zadawalniają się przeważnie **gorzej płatnemi stanowiskami.** Wśród nauczycieli, pozostających w piątym i szóstym stopniu służbowem, odpowiadającym najwyższym stosunkowo uposażeniom i płacom, kobiety stanowiły tylko 17.8%, przytem jedynie w woj. centralnych zajmowały liczniej lepsze i wyższe stanowiska, odsetek ich bowiem w powyższych dwóch grupach uposażeniowych wynosił 30.0%, natomiast w woj. wschodnich — 12.5%, w zachodnich — 17.6% i w południowych — 9.0%. Nadmienić też należy, że **stanowisk tych jest w szkolnictwie powszechnem stosunkowo bardzo mało, gdyż na 74.329 nauczycieli tylko 343, co stanowi mniej niż 0.5%.**

Już w siódmym stopniu uposażeniowym kobiety reprezentowane są znacznie liczniej, na 6.281 przypada na nie 41.6% stanowisk, przytem w woj. centralnych kobiety stanowią 56.2%, we wschodnich — 30.4%, w zachodnich — 20.7% i w południowych — 51.1%.

Dopiero poczynając od ósmego stopnia służbowego kobiety stanowią przewagę, gdyż **na 9.407 osób tej kategorji przypada na kobiety 54.4%, w tem w woj. centralnych 53.5%, we wschodnich — 41.9% w zachodnich — 41.5% i w południowych 60.0%.** Najwięcej wszakże nauczycielstwa pozostaje w dziewiątym i dziesiątym stopniu służbowym, mianowicie 56.495 osób, co stanowi 76.0% ogólnej liczby. Tutaj kobiety tworzą ogromną większość w dziewiątym stopniu 58.9% (w woj. centralnych 58.7%, we wschodnich 50.3%, w zachodnich — 46.3% i w południowych 69.6%). W jedenastym i dwunastym stopniu liczono mało nauczycieli, bo tylko 464, przyczem kobiety stanowiły 70.5% (w woj. centralnych 60.0%, we wschodnich — 47.1%, w zachodnich 96.5% i w południowych 82.7%).

Z. K.

Konferencja kobieca

w ramach zjazdu Polaków z zagranicy.

W pierwszych dniach sierpnia w ramach II światowego zjazdu Polaków z zagranicy obradować będzie po raz pierwszy konferencja kobieca, w której wezmą udział najwybitniejsze przedstawicielki polskiego świata kobiecego na obczyźnie, działaczki społeczne, dziennikarki, literatki, artystki i t. d.

Konferencja zastanawiać się będzie nad planem dalszej rozbudowy organizacyjnej na terenach, zamieszkałych przez Polaków zagranicą, a w związku z tem nad projektem utworzenia przy Światowym Związku Polaków — działu kobiecego.

Idzie bowiem o utrzymanie stałego kontaktu pomiędzy polskiemi organizacjami w kraju a kobietami polskiemi zagranicą. Polki z zagranicy, które przybędą do Polski z okazji zjazdu, będą miały sposobność nietylko zapoznania się z zabytkami historycznemi i pięknością krajobrazu polskiego, ale przyjrzą się zbliska pracy, wrącej na każdym odcinku życia polskiego. Planowane jest zwiedzenie najważniejszych placówek pracy społecznej kobiecej w Polsce.

Rewolucja kobiet.

Mężczyźni odchodzą w cień.

W miesięczniku „To day" w Nowym Jorku, pojawił się zjadliwy artykuł Percy Waxman'a, na temat supremacji nowoczesnych kobiet.

— Rewolucja kobiet... Rewolucja, wobec której bledną wyczyny bolsze-komunistów. **Zbliża się era matryjarchatu, dyktatury kobiet, gineokracji...** Nie kpijcie z tego, zarozumialcy męskiego rodzaju. Gineokracja jest klęską żywiołową, której nie zdołacie odwrócić...

Mężczyzna rządzi jeszcze światem, ale to już jego ostatnie podrygi. **Mężczyzna upodabnia się coraz bardziej do słabej białogłowy,** tej sprzed lat, podczas, gdy kobiety maskulinizują się i stają się podobne do mężczyzn. Wystarczy przyjrzeć się tłumom zapełniającym w mroźny dzień wagony podmiejskich pociągów — mężczyźni otuleni w futra i ciepłe płaszcze drżą z zimna, podczas, gdy ich żony **spacerują w jedwabnych pończochach i w dekołtowanych kostjumikach.** Weźcie do ręki gazetę: **oto artykuł** omawiający najmodniejsze podwiązki męskie. Są bardzo drogie, ale prawdziwy „gentleman" zafunduje sobie spewnością modne podwiązki...

„New York Times" opisuje z całą powagą, jakie to cuda otrzymał na wyprawę ślubną pewien pan młody. Przyjaciele ofiarowali mu tuzin kąpielowych kostjumów, pidżamy, szlafroki z brokatu, safjanowe pantofle, zaś przyjaciółki darowały mu na pożegnanie neseser i cenną zapalniczkę.

Dawniej atletyką zajmowali się tylko mężczyźni — dzisiaj młode panienki boksują się, uprawiają sport pływacki, hockey, latają samolotami, prowadzą wyścigowe samochody. Ongiś wykpiwano kobiety, **które zbyt dużo czasu tracą na ubieranie się.** Dzisiejsza kobieta uprosiła problem ubierania, gdyż modna suknia i bielizna zredukowane niemal do rozmiarów listka figowego, zaś **nieszczęsny mężczyzna w dalszym ciągu dźwiga na sobie ciężkie i skomplikowane odzienie** i codziennie stacza walkę ze spinkami, krawatami i innemi akcesorjami męskiego stroju.

Oto treściwy wykaz kobiet, które dokonały wyczynów zgoła nie kobiecych.

Georgia Englehardt 25-letnia miss, z New Yorku rodem, wdarła się na dziewięćdziesiąt szczytów górskich, w tej liczbie na Mount Victoria w Kanadzie (3800 m.) i to podczas zawieji śnieżnej Vilma Mitchell (lat 19), jest mistrzynią gry w „base ball" i zarabia miesięcznie tysiąc dolarów. Nancy Nannetti z Kalifornji jest znaną hodowczynią lwów. Eleono Leary z Bostonu w wyścigach zorganizowanych przez studentów z Harvard — wyprzedziła wszystkich i dobiegła pierwsza do mety, oddalonej od startu o sto dwadzieścia kilometrów. **Pani Reggio wygrała zakład wynoszący trzy tysiące funtów szterlingów,** gdyż w pięć minut weszła na niebotyczne schody Woolforth Building, a pani Huddeston zdobyła rekord wytrzymałości w sporcie pływackim, pływając pięćdziesiąt godzin a więc pobiła rekord, ustalony przez mężczyznę o cztery godziny.

W dalszym ciągu autor feljetonu dowodzi, że **kobiety współczesne mają już inną strukturę kośćca — mają większe ręce i stopy niż panie sprzed stu lat.** Natomiast wśród mężczyzn spotyka się coraz częściej powolnych tłuściochów.

Ale i jeszcze coś. **Kobieta współczesna podobno mniej kłamie.** Dawniej musiało biedactwo kłamać, żeby cośkolwiek wyłudzić od męża i przyjaciela, musiało pod chlebstwem i podstępem zdobywać dobra tego świata, teraz walczy o byt rozpychając się łokciami i pięściami.



DOZORCA PLAŻOWY: — Proszę się natychmiast ubrać, bo tu za płytka woda na ten głęboki dekolt.

Niebezpieczeństwo

NACZYŃ CYNKOWYCH.

Pisma fachowe podają niebezpieczeństwo używania naczyń cynkowych i pocynkowanych do przechowywania lub gotowania żywności. Często nie odróżnia się naczyń cynkowych od pocynkowanych. Naczynia cynkowe mają połysk srebrnawy i gładką powierzchnię, zaś pocynkowane są o połysku matowym. Jak niebezpieczne są naczynia cynkowe stwierdzają liczne wypadki zatrucia. I tak niedawno w obozie w Stutgardzie zachorowało nagle 75 osób wśród objawów zatrucia. Po bliższem zbadaniu okazało się, że sporządzono sałatę kartoflaną na occie w wazie cynkowej, kwas octowy rozpuścił się wytwarzając octan cynku trujący.

MODY

W cieniu ronda...

Moda tym razem przedzierzga się z niefrasobliwej lekkomyślnej osóbki, żyjącej dzisiejszym dniem, w skrzętną i dalekowidzącą gosposię. Na kalendarzu druga połowa lipca, a pani Moda myśli już o tem, co będzie na jesieni. Jeszcze coprawda ukazują się od czasu do czasu nowe cudowności letnie, ale brzmi to już jak post - scriptum do listu. Mowa tu, oczywiście, o kapeluszach. Maj, choćby był najsłotniejszy, przynosi nam jasną słomę, lipiec najupalniejszy nawet nakazuje nam dźwigać na głowie ciężkie aksamity, zato zima zaopatruje nas w jedwab, pod którym stygnie mózg. Ale że logika kobieca odrębnemi kroczy drogami, istniejący porządek rzeczy należy uważać za normalny. Najaktualniejszym tematem w świecie mody jest teraz kwestja nowego jesiennego kapelusza. Możemy z łatwością przejść do kapelusza aksamitnego, ponieważ dżdżyste i chłodne lato pozwoliło nam przyzwyczaić się do słomy. Już w maju zresztą nosiło się słomę kombinowaną z aksamitem. Nawet olbrzymie białe panamy, żółte grubo plecione paille rustique o metrowej średnicy miały główki pokryte miękko drapowanym welurem. Były to pierwsze nieśmiałe zapowiedzi. Powrót miękkich welurów i krótkostrzyżonych aksamitów witany jest zawsze z radością. Niema bowiem wdzięczniejszej ramki dla twarzy nad matową oprawę aksamitu. Fason kapelusza pozostaje nadal ten sam. Duże rondo, głęboko opuszczone na oko z lewej strony w łagodnym łuku, odsłania prawą stronę twarzy. Niekiedy przypłaszczone i opuszczone pośrodku wznosi się śmiałą linją po obu bokach. Przez cały dzień nosi się duży kapelusz. Na przedpołudnie do sportu: aksamitny canotier o płaskiem równem rondzie, przybrany angielską kokardą z gros-grain. Większy nieco i bardziej fantazyjny, najczęściej w kolorze „tete de negre" nadaje się do wszystkich sukien popołudniowych, od najskromniejszych wełnianych do strojnych jedwabnych i organdynowych. Pozatem wracają na widownię berety, zmodernizowane, będące zaledwie echem uniwersalnych baskijek, ale jednak berety. Obwód ich jest duży, prawie tak duży, jak obwód kapeluszy. Niektóre są pomysłowo drapowane, a wszystkie twarzowe i eleganckie Wykonywa się je z aksamitu, weluru, grubych i miękkich supełkowatych wełen. Podpina się je kokardami, klamrami lub piórami. Rozmaitość fasonów zapowiada się wprost rewelacyjnie. Modne będą połączenia wszelkiego rodzaju. Czarny aksamit, podbity rubinowem satin, przytem główka opasana jest wianuszkiem ze srebrnych listeczków. Do tego rubinowe jedwabne rękawiczki gęsto stebnowane czarną nitką. Całość ekscentryczna, ale piękna.

Paryskie magazyny lansują motywy ptaków i skrzydeł. Marja Guy przybiera czarny kapelusz o lekko podniesionem styłu rondzie i małej płaskiej główce dużym białym ptakiem rozpostartym na całej główce i zachodzącym na rondo. Maggy Rouff przybiera granatowe aksamitne canotierki niebieskiemi piórami strusia.

Maluczko, a obok aksamitu zaświeci jedwabny pilśń w kolorze szmaragdu lub koloru. Na zakończenie jeszcze jedna ekstrawagancja: beret z czarnej usztywnionej koronki do sukni, gdzie góra jest z czarnych koronkowych falbanek ułożonych brzegiem do góry (szerokości od 7—10 cm.). Całość wygląda, jakgdyby ramiona wynurzały się z czarnych ptaków. Dół sukni ułożony jest z białych koronkowych falbanek.

Z CAŁEJ POLSKI

ZLOT MŁODZIEŻY POLSKIEJ Z ZAGRANICY.

W związku z II Zjazdem Polaków z Zagranicy, pod egidą Koła Opieki nad Młodzieżą Polską z Zagranicy, przy Radzie Organiz. odbędzie się w Warszawie w dniach od 5 do 12 sierpnia br. Zlot Młodzieży Polskiej z Zagranicy. Dotychczas otrzymano 5.800 zgłoszeń ze wszystkich państw, nie wyłączając Mandżuko a nawet Australji. Zlot Młodzieży spotkał się z niezwykłą życzliwością szerokich mas społeczeństwa, a zwłaszcza firm handlowych, które przyszły z pomocą w ugoszczeniu przybywającej młodzieży. Zakłady gastronomiczne zadeklarowały bezpłatne wydawania śniadań i obiadów, ofiarowano cukier, chleb, kawę i herbatę i td. Komitet organizacyjny apeluje do dalszej ofiarności i prosi o kierowanie zgłoszeń pod adresem: Koło Opieki nad Młodzieżą z Zagranicy, Warszawa, ul. Mazowiecka 1.

WYCIECZKA LEKARZY ANGIELSKICH

W pierwszej połowie sierpnia r. b. oczekiwany jest przyjazd do Warszawy większej wycieczki lekarzy angielskich, złożonej z około 150 wybitnych przedstawicieli angielskiego świata lekarskiego — członków Królewskiego Instytutu zdrowia publicznego. Gości angielskich podejmować będzie zarząd miejski, ponieważ interesują się oni głównie dotychczasowemi wynikami prac polskiego szpitalnictwa. Uczestnicy wycieczki zwiedzić mają szczegółowo miejskie szpitale i zakłady położnicze.

KATASTROFA SAMOCHODU WOJSKOWEGO.

Na szosie modlińskiej pod Pomiechówkiem wydarzyła się katastrofa samochodowa, w której pięć osób zostało ciężko rannych. Samochód ciężarowy z fortu Modlin prowadził szofer saper Bronisław Jankowski. Z nieustalonej przyczyny samochód nagle wykręcił się i wpadł do rowu, grzebiąc pod sobą żołnierzy. Spod szczątków samochodu wydobyto 5 ciężko rannych. Wszystkich przewieziono do szpitala w Modlinie.

PIORUN ZABIŁ DZIECKO NA RĘKACH MATKI

Tragiczny wypadek zdarzył się we Włoszakowicach pod Lesznem. Podczas szalejącej burzy uderzył piorun w mieszkanie rolnika Wlekłego. W pokoju znajdował się 20-letni syn Wlekłego Paweł i jego siostra Benigna, która trzymała na kolanach 11-miesięcznego syna. Grom zabił dziecko, poraził Benignę i Pawła. Przybyły lekarz opatrzył porażoną dziewczynę, przywrócił do przytomności Pawła, dziecka jednak nie zdołał uratować.

Humoreska z zapałkami

RZEKOME POTANIENIE NA KRESACH

Doprawdy, co się nie dzieje z zapałkami! Stały się przedmiotem zbytku. Statystyka wykazała, że w Warszawie spożycie zapałek w ciągu roku wynosi na jednego mieszkańca 48 pudełek, a w województwach wschodnich, jak Nowogródek, Tarnopol, Wołyń na jednego mieszkańca rocznie przypada... 8 pudełek zapałek!...

Że zapałki zwłaszcza na wsi są rzeczą zbytku, o tem niejednokrotnie pisano, wołano w Sejmie. Ostatecznie szumnie zapowiedziano zniżkę zapałek.

Istotnie wprowadzono pewne zmiany. Pojawiły się już na Kresach nowe pudełka zapałek po 5 i po 5 grosze. W pudełkach tych znajduje się po 24 zapałki, a różnica polega na opakowaniu: po 5 gr. mają opakowanie lepsze, a po 5 gr. — papierowe.

Ale wogóle ceny zapałek są bajecznie drogie. Wszak za 45 patyczki, często zepsute, trzeba płacić 10 gr., a kwota ta dzisiaj już jest kwotą, z którą się ludzie liczą.

Nasze władze powinny bezwzględnie dążyć do rewizji postanowień umowy o monopolu tytoniowym. Następcy Kreugera zarabiają na monopolu gruby grosz w Polsce.

WYZNANIE.

— Ja proszę pani nie lubię zbyt uczonych i mądrych kobiet, moja żona musi być głupsza odemnie.

— To widzę bardzo trudno będzie się pożenić.

SPORT.

R. K. S. (Radom) — UNJA (Sosnowiec) o mistrzostwo okręgu kieleckiego.

W dniu dzisiejszym o godz. 17 S.T.S. Unja rozegra na swoim stadjonie trzeci międzygrupowy mecz o mistrzostwo okręgu kieleckiego.

Tym razem przeciwnikiem „Unji" będzie dobrze znany w Sosnowcu zespół Radomskiego Klubu Sportowego (Radom), zeszłorocznego finalisty w rozgrywkach o mistrzostwo Kiel. O. Z. P. N.

Ponieważ w razie wygranej R.K.S-u, który przyjeżdża w najsilniejszym składzie, zdobycie mistrzostwa przez „Unję" stanęłoby pod znakiem zapytania, nie wątpimy, że skolei i mistrz Radomia będzie musiał skapitulować przed mistrzem Zagłębia Dąbrowskiego.

Zwolenników piłki nożnej czeka zatem dzisiaj niełada emocja, gdyż R.K.S., jako stary rywal „Unji" w walkach o mistrzostwo okręgu, pokaże napewno grę, godną swojej tradycji.

O godz. 15 odbędzie się przedmecz „Czarni" (Sosnowiec) — „Unja" III.

TURNIEJ TENISOWY O MISTRZOSTWO ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

Kierownictwo sekcji tenisowej S.T.S. Unja w Sosnowcu organizuje w dniach 15, 16, 17, 18 i 19 sierpnia II turniej tenisowy o mistrzostwo Zagłębia Dąbrowskiego na rok 1934, we wszystkich konkurencjach.

Do rozgrywek stawać mogą zawodnicy z całego Zagłębia Dąbrowskiego zrzeszeni w klubach jak również niezorganizowani.

Rozgrywki odbywać się będą 15 i 19 przez cały dzień z przerwą obiadową, zaś 16, 17 i 18 od godz. 17 do zmierzchu. W programie również gry pocieszenia.

Opłaty za gry wynoszą: gry pojedyncze — zł. 3, gry podwójne i mieszane — zł. 5 od pary.

Zawodnicy, którzy nie opłacą gier przed dniem 14 sierpnia nie będą uwzględniani przy losowaniu.

Zgłoszenia udziału w turnieju przyjmuje na kortach S.T.S. Unja, gospodarz p. Dąbrowiczowa, względnie piscmnie kierownik sekcji tenisowej p. Mikołajewski Stanisław — Sosnowiec, 3-go Maja 28-30.

POD GROZĄ BATA

Tajemnica sztuczek ze zwierzętami na ekranie.

Cóż milszego nad film, w którym występują czworonożni artyści — konie i psy najczęściej.

— Zdumiewająca tresura! — myśli widz, wyobrażając sobie **długie godziny cierpliwego treningu**, zanim zwierzęta nauczą się swoich różnorodnych sztuczek.

Myli się jednak. **Większość sztuczek nie ma z tresurą nic wspólnego**, a polega na męczarni bezbronnych stworzeń. Stwierdza to angielskie towarzystwo opieki nad tresowanemi i więzionemi zwierzętami, na mocy biuletynów swego wysłannika do Hollywood. Oto kilka pierwszorzędnych sztuczek, oglądanych od strony kulis:

Galopujący po równinie rumak **potyka się nagle pada**. Niewidzialną przeszkodą jest rozciągnięty na ziemi drut, lub wykopany dół. Ostatnia ta galopada kończy się zwykle śmiercią zwierzęcia.

Lwy ryczą na zawołanie, stąpając po **mocno naelektryzowanej siatce drucianej**. Koguty pieją bezustannie doniośle, pragnąc wyrzucić z gardła uciskający je nieznośnie gumowy czopek. Tygrysy, pozostające długi czas bez jadła i napoju, z rozpaczy zagryzają podsuniętą im ofiarę.

Niekiedy wszakże zdarzają się przy tem wszystkiem **komiczne momenty**. Pewien urodzony w niewoli król pustyni miał odegrać krwiożerczego mieszkańca dżungli. Puszczono nań gazelę, również wychowaną w klatce, która **wbrew oczekiwaniom zaatakowała lwa**, zamiast przed nim uciec, a krwawa bestja podtuliła pod siebie ogon i poczęła umykać. **Można sobie wyobrazić konsternację operatora, który utrwalił na filmie ten nieoczekiwany epizod!**

Ostatniem słowem tej tresury są t. zw. **psie filmy mówione. Psy potakują**, gdy im dać **porcję pieprzu pod język**. Kiwają przecząco łebkiem, gdy **sublimat wżera im się w kark pod wypieszczoną sierścią**. Wesołą bieganinę osiąga reżyser przez zakładanie niewidzialnych gumek na pysk i gumki te, wrzynając się w ciało, powodują bolesne szaleństwa i skoki.

Wreszcie **najefektowniejsza scenka z psiego repertuaru**: krótkowzroczny burek w wielkich okularach czyta ze skupieniem, podnosząc zabawnie górną wargę i krzywiąc pysk. Okazuje się, że **biednemu psiakowi zapuszczono w nos kilka kropel terpentyny, czy ałunu**, skutkiem czego prycha on i marszczy się, a uciec nie może pod grozą batów.

U DENTYSTY.

— Kto z państwa najdłużej czeka — pyta z uśmiechem dentysta, otworzywszy drzwi swego gabinetu przyjęć:

— Sądzę, że chyba ja — odezwał się krawiec. Dostarczyłem panu ubranie, które pan już nosi przeszło dwa lata.

RZECZY CIEKAWE

WZROST ZBROJEŃ I EKSPORT BRONI.

„Giornale d'Italia" podaje cyfry, na podstawie których wynika, że eksport broni i amunicji z głównych państw przemysłowych wykazał wzrost o 8½ w latach 1934 — 1932 i o 12% w latach 1932 — 33. W ciągu pierwszego kwartału roku bieżącego eksport granatów z fabryk francuskich wzrósł o 100%, a aeroplanów o 29%. Eksport broni z Anglji wzrósł o 43% w pierwszym kwartale r. b. w porównaniu z rokiem ubiegłym. Maximum wzrostu wykazuje eksport broni z Czechosłowacji, skąd wyeksportowano jej za I półrocze r. b. o 500%, a amunicji o 300% więcej niż za ten sam czas w roku ubiegłym.

CODZIEŃ JEDNO MORDERSTWO.

Na kongresie kryminologów skandynawskich, reprezentujących Danję, Szwecję, Norwegję, Finlandję ujawniono ciekawe dane, odnoszące się do Finlandji. W kraju, liczącym 3.700.000 mieszkańców, popełnione zostaje corocznie 300 morderstw, a więc z wyłączeniem niedziel jedna zbrodnia przyprzypada na każdy dzień powszedni. W roku ubiegłym popełniono w Finlandji 9000 ciężkich przestępstw, wówczas gdy w bardziej zaludnionej Szwecji tylko 2000 przestępstw w tym samym czasie. Zmniejszeniu uległa liczba przestępstw politycznych, wzrasta natomiast stale liczba kradzieży z włamaniem. Znak czasu i kryzysu.

CAŁY TOM O JEDNEJ CYFRZE.

Nakładem jednego z wydawnictw nowojorskich wyszła gruba, 400-stronicowa książka poświęcona w całość historji cyfry siedem; zawiera ona wszystkie legendy, podania, przesądy, związane z siódemką. Autor dzieła, Martinon, uchodzi w Nowym Yorku za dziwaka, ale może właśnie dlatego książka jego cieszy się ogromnem powodzeniem.

GDY PIORUN PORAZI.

Przy porażeniu piorunem w czasie burzy należy zastosować u porażonego niezwłocznie sztuczne oddychanie i to tak długo, dopóki nie zacznie sam normalnie oddychać. Wówczas należy chorego przenieść na łóżko i położyć w pozycji pół leżącej, aby górna część korpusu mogła wykonywać z łatwością wdechy i wydechy. Następnie należy podać porażonemu czarną kawę lub wina. O ile na ciele znajdują się miejsca oparzone, dobrze jest wysmarować je wazeliną, albo też jeżeli niema jej pod ręką, jakimś innym tłuszczem. Wszystko to można i należy uczynić natychmiast po wypadku, dalszą jednak opiekę i wskazówki pozostawiając lekarzowi.

DROBNE OGŁOSZENIA

UZDROWISKA.

TRUSKAWIEC
Pensjonat „Marja Helena" przepięknie położony w centrum pokoje słoneczne z balkonam kuchnią djetetyczna. 4110

TRUSKAWIEC
Pensjonat djetetyczny „Ostoja" własność Sadowskich pod zarządem Felicji Wąsowiczowej położony w centrum poleca pokoje słoneczne z balkonem ceny przystępne. 4109

JELEŚNIA
śliczna wioska. Pewel Wielka. — Las, rzeka w miejscu, pokoje do wynajęcia z 3-razowem podaniem, miesz kaniem 3.50 złotych. MARTA BOCZKOWNA. 4287

CZORSZTYN.
Hotel - Pensjonat — Eberlinga „Pod Zamkiem" nie dotknięty powodzią. Komunikacja ze st. Nowy Targ normalna. Ceny umiarkowane. 4383

WILLA
piękna górzysta okolica, las, rzeka 10 m. od dworca poleca pokoje z utrzymaniem, Ceny reklamowe zł. 3.50. Zgłoszenia Fr. Stankiewicz p. Hucisko pow. Żywiec. 4384

PORONIN - SUCHE
pod Zakopanem pensjonat „Szarotka" — blisko stacji, poczty, lasu, rzeki, zdala od szosy. Przyjmuje gości z utrzymaniem zł. 3.50. Patefon. Taksa kuracyjna za cały pobyt zł. 1 — L. Dziubasowa. 4402

RABKA
Wydzierżawię willę 10-pokojową, umeblowaną. Oferty pod Poniatowskiego 2 — Klimczakowa. 4369

LETNISKO,
urocze, piękne położenie nad trzema jeziorami w borach Tucholskich, las — jezora odległe 5 minut — dzienne utrzymanie 3 zł. Trzyński J., Minikowo (Pom.) — p. Tuchola, stacja kolejowa Klonowo, n. Brdą. 4401

„DOM KLIMATYCZNY" przyjmuje na leczenie, „Dom wypoczynkowy" — na wypoczynek, z chorobami dróg oddechowych i ozdrowieńców, stosuje nowoczesne zabiegi. Adresować: Wilkowice — Bystra — Dr. Pawlak 4360

ZAKOPANE
do Białego, „Mery" pokoje 5 złotych z utrzymaniem. 4367

LOKALE

DO WYNAJĘCIA
od zaraz 2 pokoje z kuchnią i wygodami, starannie odnowione przy ul. Marjackiej w Sosnowcu. Wiadomość telef. 72. 4396

POKÓJ
umeblowany z telefonem nieskrępującem wejściem w śródmieściu od zaraz do wynajęcia Nr. telefonu 95. 4453

PODNAJMĘ
garaże, sklepy, jatki, stragany, w Bazarze Bystrzanowskiego Sosnowiec, Modrzejowska 30. Informacja w Administracji. 4400

POKÓJ
frontowy umeblowany do wynajęcia, z utrzymaniem lub bez. Oddzielne wejście Sosnowiec, tel. 2-58. 4410

3 POKOJE
z kuchnią do wynajęcia. Sosnowiec, Aleja 11. 4404

SŁONECZNE
cztery pokoje, kuchnia, wygody do wynajęcia. Sosnowiec — Reymonta 5. 4457

DO WYNAJĘCIA
pokój umeblowany z utrzymaniem lub bez. osobne wejście. Marjacka 4. 4454

DO WYNAJĘCIA
zaraz 2-a pokoje z kuchnią, łazienką. — wszelkiemi wygodami 3-y pokoje z kuchnią przedpokój, łazienką,— wszelkiemi wygodami Suche — słoneczne front II piętr. Sklep duży wystawą. Sosnowiec, Sienkiewicza 13 Wiadomość u dozorcy lub telefon 13-67 obok kościoła w Sosnowcu. 4453

3 i 4 POKOJE
wszelkie wygody 2 wejścia, tarasy, balkony, ul. Mila. Także pokój umeblowany z oddzielnem wejściem z utrzymaniem lub bez. Wiadomość tel. 21 4381

KUPNO i SPRZEDAŻ

DWA PLACE
budowlane przy ul. Mońkaszki tanio do sprzedania. Zgłoszenia Wiadomość: Sosnowiec, Kołłątaja 11 (oficyna parterowa). 4254

SOSNOWIEC —
Zwanna 2 place do sprzedania. Wiadomość: Sosnowiec, ul. Północna 25, sklep. 4450

OKAZYJNIE
sprzedam gabinet dentystyczny sposobu wyjazdu. Zgłoszenia do Administracji sub. Zagłębie Dąbrowskie. 4371

SPRZEDAM
dom 4 ubikacje, 2 chlewy, stodoła, ziemi dwie i pół morgi w tem morga ogrodu owocowego w pełni rodzącego, jest to willa na letnisko. Cena przystępna. Wiadomość miasto Żarki, ul. Potocka 67, B. Pawkowski. 4350

SPOWODU
choroby sprzedam motocykl z wózkiem doczepnym Harley - Davidsoni 1000 c. m. sześć w bardzo dobrym stanie i całkowicie wyposażony za cenę zł. 2500. Wiadomość Dąbrowa ulica Żeromskiego 3. Witkowski. 4397

DZIENNIKI USTAW
kupi okazyjnie księgarnia „Polonja" Sosnowiec, Hale „Rozwoju". Tel. 3-36. 4452

SPRZEDAM
Forda 450 zł. — Zawiercie, 11 listopada. Myszkowski. 4390

TANIO
sprzedam pozostałe z budowy nowe nie używane dźwigary (tregry) od Nr. 12 do Nr. 20, o długościach od 1 m. 80 do 6 m. oglądać codziennie na miejscu budowy: Sosnowiec, Piłsudskiego 21 G. 4403

KAFLE
wyborowe, płytki ścienne glazurowane, cegły szamotowe, koks, wapno gaszone, dykty, oraz wszelkich przyborów do pieców sprzedaje po cenach konkurencyjnych J. Zajdler, Stara 4 (Stary Sosnowiec). 4355

SPRZEDAM
sklep przy ulicy Małachowskiego w Będzinie. Wiadomość: „Kurjer Zachodni" w Będzinie. 4380

DO SPRZEDANIA
dwa domy i plac. Wiadomość Dąbrowa, Narutowicza 10. 4385

PLAC FRONTOWY
okazyjnie do sprzedania. Wiadomość Dąbrowa, Kopernika 20 Czajkowski.

SAMOCHODY
półciężarowe „Rugby" „Citroen" na chodzie sprzeda „Krakowianka", Sosnowiec, Sienkiewicza 1.

POSADY i PRACE

POSZUKUJĘ SIĘ
nauczycielki stałej 4 i 2 klasa szkoły powszechnej, pożądana francuska konwersacja. Wiadomość telefon Będzin 1-01.

KRAWCOWA
szyje w domach prywatnych lub u siebie Robotę wykonywa według ostatnich żurnali tanio. Konrada 7—7. 4387

PRZYJMĘ
chłopca do terminu lub na dokończenie. Zakład Stolarski, Małachowskiego 9. 4451

ROZNE

POTRZEBA
10.000 na 1 numer hipoteki. Zgłoszenia — „Kurjer Zachodni" — pod „hipoteka". 4456

OSTRZEGAM!!!
Klijentów firmy Land sman - Kanarek Dąbrowa Górnicza by nie wpłacali na ręce Kanarka żadnych sum Współwłaściciel M. Landsman Katowice, Piłsudskiego 56. 4398

OLBRZYMI WYBÓR RAKIET,
piłek tenisowych. Olmar, Frema angiel. Slazenger, Dunlop, — pantofli, plecaków, manierek, piłek do gier i t d. Naciąg od zł. 7.50. — Składnica Sportowa „Stadjon", Sosnowiec, Mościckiego 6 (koło kościoła). 4209

MIERNICZY PRZYSIĘGŁY
R. KAJEWSKI
wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres miernictwa, plany. Sosnowiec, Ciasna 7 tel. 10-50 445

TECZKI TORNISTRY
szkolne nabywajcie u wytwórni wyrobów skórzanych i przyborów, podróżnych Zygmunta Piechorkiego w Dąbrowie Górn. Sobieskiego 8. Przyjmuje obstalunki — reperacja.

WAPNO
w bryłach i lasowane z pieca Hofmanowskiego wysoko procentowe poleca: Palusiński, Sosnowiec — Środula,- Tel. 12-67 4

B. Felczer
Szpitala Skórno - Wenerycznego Św. Łazarza w Warszawie H. Rudziński, Dąbrowa Górn., Kościuszki 2- Godziny 18—20. 4

ZAKŁAD TAPICERSKI
Piotr Tomczyk, Sosnowiec, Nowopogońska 19 Poleca otomany materace, tapczany, kozetki, fotele klubowe. Robota solidna. Ceny konkurencyjne. Warunki dogodne. 41

WAPNO
budowlane, grube, palone w piecach kręgowych, wysokoprocentowe o dużej wydajności, polecają: Wapienniki
„BRYNICA"
Sosnowiec, 3-go Maja 5 — tel. 1-59. 35

ZGUBIONE DOKUMENTY

ZGUBIŁ
książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. w Będzinie, patent przemysłowy, książeczkę konia — Zabena Wilder.

NAUKA I WYCHOW

KURSY KROJU
szycia i modelowania Stypułkowskiej w Sosnowcu Piłsudskiego 14 przyjmują zapisy uczeni c. 4409

Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu zł. 3.00. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu zł. 3.50.

OGŁOSZENIA

Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:

30 drobnych ogł.	16.00 zł.
20 drobnych ogł.	13.00 zł.
10 drobnych ogł.	7.00 zł.
5 drobnych ogł.	4.00 zł.

Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 29.